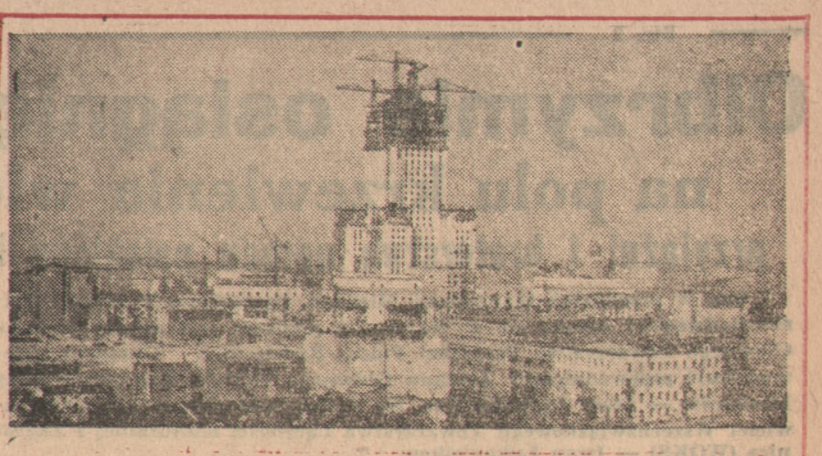
8 X – Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – 8 XI

A ILUSTROWANY Cena 20 gr

KURIER POLSKI

ROK IX (1953) Czwartek, 8 października Nr 240 (2741)



Umacniając niezłomną przyjaźń z ZSRR twierdzą pokoju i postępu naród polski buduje lepszą i szczęśliwą przyszłość

Przemówienie Przewodniczącego Prezydium Zarządu Gł. TPPR Wiceprezesa Rady Ministrów — J. Cyrankiewicza

Szanowni zebrani!

Zebranie nasze odbywa się u wstępu do tradycyjnego już u nas w Polsce, a równocześnie zawsze pełnego nowych politycznych, społecznych i kulturalnych treści, Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zagajając nasze dzisiejsze obrady chciałbym stwierdzić, że poważnym naszym zadaniem, zadaniem wszystkich działaczy towarzystwa, zadaniem organizacji masowych jest uczynić wszystko, aby Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasycić pełną treścią naszego życia tak bogatego w różnorodne przejawy i dowody rozkwitu przyjaźni polsko-radzieckiej.

W miesiącu tym mocniej niż kiedykolwiek stanąć muszą przed naszymi oczyma nieprzeparte fakty historyczne, które stanowią podwalinę naszego stosunku do Związku Radzieckiego, podwalinę naszej przyjaźni, kamień węgielny polityki Polski Ludowej, wyraz uczuć i dążeń narodu polskiego.

Faktem historycznym jest, że z caratem, żandarmem Europy, walczyli rosyjscy rewolucjoniści i najlepsi synowie narodu polskiego, walczący o nasze społeczne i narodowe wyzwolenie.

Faktem jest, że Rewolucja Październikowa uwalniając narody Rosji z feudalnego jarzma wyzysku, proklamowała niepodległość Polski.

Ciąg dalszy na str. 2

W walce o zjednoczone i pokojowe Niemcy naród niemiecki znajdzie zawsze poparcie narodów Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wystosował do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka depeszę następującej treści:

Do
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Wilhelma Piecka
BERLIN

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznych życzeń Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moich osobiście oraz życzeń sukcesów dla narodu niemieckiego na drodze wiodącej do utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

Niechaj rozwijają się i wzmacniają przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną dla dobra naszych narodów i w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie.

K. WOROSZYŁOW

*

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow wystosował do premiera NRD Otto Grotewohla depeszę następującej treści:

Do
Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Otto Grotewohla
BERLIN

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, szanowny Premierze, jak również Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie mych serdecznych życzeń.

Przed czterema laty przodujące siły patriotyczne narodu niemieckiego podjęły się szlachetnej misji obrony jedności, wolności i niezawisłości swej ojczyzny, zapewnienia jej rozwoju na drodze pokoju i demokracji, na drodze przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Patrioci niemieccy uświadamiają sobie coraz lepiej, że prowadzona przez koła agresywne polityka wskrzeszania militaryzmu niemieckiego stwarza największe niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego i zmierza do likwidacji jednolitego państwa niemieckiego oraz do przekształcenia Niemiec w ognisko trzeciej wojny światowej.

Pokojowa polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wyrazem świadomości narodowej Niemców. Niemiecka Republika Demokratyczna jest niezawodną ostoją wszystkich broniących pokoju Niemców. W historycznym akcie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej znajduje wyraz zbieżność interesów narodu niemieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów, dążących do utrwalenia bezpieczeństwa w Europie i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Postępowa ludzkość widzi w dalszym umocnieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej doniosły warunek ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ludzie radzieccy życzą narodowi niemieckiemu sukcesów w dziele przywrócenia jego jedności narodowej i utworzenia pokojowego państwa niemieckiego. W swej słusznej walce o zjednoczone, niezawisłe, pokojowe, demokratyczne Niemcy naród niemiecki znajdzie zawsze sympatię i poparcie narodów Związku Radzieckiego.

G. MALENKOW

*

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wystosował do ministra spraw zagranicznych NRD Lothara Bolza następującą depeszę:

Do
Ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Lothara Bolza
BERLIN

Z okazji czwartej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Towarzyszu Ministrze, o przyjęcie mych przyjacielskich życzeń.

Proszę także o przyjęcie dla narodu niemieckiego serdecznych życzeń realizacji jego aspiracji narodowych w dziedzinie odbudowy zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, co odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W. MOŁOTOW

Wilhelm Pieck wybrany ponownie Prezydentem NRD

BERLIN (PAP). W środę 7 bm. odbyło się w Berlinie wspólne posiedzenie Izby Ludowej i Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jedyny punkt porządku obrad przewidywał wybór prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który zgodnie z konstytucją wybierany jest przez obie izby na okres czterech lat.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann powitał ambasadorów i przedstawicieli dyplomatycznych, którzy przybyli na uroczystą sesję i wiele wybitnych osobistości z krajów zaprzyjaźnionych oraz gości z Niemiec zachodnich.

Następnie przewodniczący udzielił głosu Otto Nuschkemu. Otto Nuschke zaproponował, aby prezydentem republiki wybrać ponownie Wilhelma Piecka. Propozycja ta przyjęta została przez deputowanych hucznymi długo nie milknącymi oklaskami. Ponieważ nie zgłoszono innych kandydatur, przewodniczący zarządził głosowanie. Wszyscy deputowani podnieśli się z miejsc głosując za ponownym wyborem Wilhelma Piecka.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck, witany owacyjnie wszedł na sale obrad. Zgodnie z art. 102 konstytucji złożył on przysięgę w obecności deputowanych obu izb.

Jan Izydorczyk mianowany ambasadorem PRL w NRD

WARSZAWA (PAP) Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała dotychczasowego szefa misji dyplomatycznej PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej Jana Izydorczyka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Czerpiemy z bogatej fachowej literatury radzieckiej

Coraz liczniejsze rzesze polskich robotników, chłopów oraz inteligentów, korzystają z bogatej fachowej literatury radzieckiej. Należy do nich były żołnierz I Armii WP — inicjator ruchu racjonalizatorskiego w Zakładach Mechanicznych „Ursus" Jerzy Sochaczyński — autor 202 pomysłów, wynalazków i udoskonaleń.



Na zdjęciu: Przewodniczący klubu racjonalizacji i techniki Wiesław Baraniak i sekretarz klubu Roman Buczek omawiają z Sochaczyńskim (pierwszy od prawej) w świetlicy TPPR jeden z jego projektów.

(Foto - CAF).

Wieczysta przyjaźń



Podsycany w ciągu wieków przez reakcyjne rządy, antagonizm polsko-rosyjski nie miał nigdy oparcia w naszych narodach. Nawet w czasach najczarniejszego ucisku narodowościowego szerokie masy przeczuwały, a duchowi przywódcy mas rozumieli, że naród polski nie posiada żadnych sprzecznych interesów z narodem rosyjskim, że zarówno głoszone przez magnatów hasło terytorialnej ekspansji na ziemie ruskie jak i podsycana przez reakcję tyrada o roli Polski jako „przedmurzu chrześcijaństwa" — służy wyłącznie interesom wrogów polskiego ludu.

Historia dostarcza nam niezliczonych dowodów głębokiego zrozumienia i wspólnoty dążeń najuczciwszych i najświatlejszych synów obu narodów. Serdeczne więzy przyjaźni łączyły Mickiewicza z Puszkinem i z dekabrystami, właśnie wtedy, gdy carski kat Murawiew rzucił długie cienie szubienic na umęczoną ziemię polską. W innych dniach ciężkiej próby, w powstaniu styczniowym, zapisał się złotymi głoskami w naszej księdze dziejów Andrzej Potiebnia, Rosjanin w szeregach powstańców, który padł od rosyjskiej kuli „za waszą i naszą wolność". Nie był on odosobniony w swym szlachetnym zrywie. Inni działacze „Ziemli i Woli" głosili zdecydowanie hasło niepodległości Polski. Aleksander Hercen uważał ten postulat za naczelną sprawę rosyjskiego honoru.

A później...

Jednym z pierwszych posunięć partii bolszewickiej po zwycięstwie Rewolucji Październikowej był dekret przekreślający rozbiory Polski i uznający w pełni prawo naszego narodu do suwerennego bytu.

Daliśmy rewolucji wiele odważnych i uczciwych synów, którzy wierzyli jak w słońce, że na barykadach Piotrogrodu krwią serdeczną wpisują w księgę dziejów pierwszą głoskę nowej ery: ery panowania wolnego człowieka. Wśród nich znalazł się jeden z głównych wodzów rewolucji: „Rycerz Października" — Feliks Dzierżyński.

Tak brzmią drobne urywki tego, co mówi historia.

A życie? O, nasze życie w Polsce ludu pracującego ma na ten temat bardzo, bardzo wiele do powiedzenia. Któż z nas nie pamięta tych dni styczniowych, kiedy w rozdygotanym wybuchami pocisków mroźnym powietrzu w seriach katiusz i w szumie samolotów drżało na wietrze najpiękniejsze słowo „Wolność". Z czołgów spoglądały ogorzałe w bojach twarze o oczach żarzących się odwagą i miłością, a na czapkach czerwone gwiazdy i srebrzyste orzełki mieszały się z symbolem braterstwa trwalszego niż życie i śmierć. Radzieccy bracia z wszystkich zakątków swej pięknej ojczyzny, oswobodzonej już od wroga, szli wespół z polskimi formacjami, zrodzonymi na gościnnej ziemi radzieckiej, wyzwalać resztę naszego kraju. Rzucaliśmy w nich kwiatami, łzy szczęścia cisnęły się pod powieki. Wolność!

Nie umilkły jeszcze armaty, nie ostygły popioły pogorzelisk, gdy 21 kwietnia 1945 roku w sercu Moskwy — serca wolnego świata, na Kremlu, Generalissimus Józef Stalin i Bolesław Bierut złożyli swe podpisy pod historycznym dokumentem. Z perspektywy 8 lat, w świetle codziennych doświadczeń, wiemy dziś dobrze, że nie było w naszych dziejach tak brzemiennego w skutki wydarzenia, jak zawarty wówczas układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską. Układ przyjaźni nie był czymś oderwanym od życia, nie miał w sobie nic z tych porozumień międzynarodowych, które mężowie stanu zawierają, negliżując opinię i uczucia własnych narodów, a później zrywają je w chwili, gdy one przestały być wygodne klasie rządzącej. W tym wiekopomnym dniu otrzymało moc prawną to, co żyło w pieśniach wieszczów, w czynach rewolucjonistów, w marzeniu naszych bratnich narodów, to, co przypieczętowała krew wspólnie przelana na zwycięskim szlaku bojowym Pierwszej Armii.

„Bez pomocy Związku Radzieckiego — oświadczył Bolesław Bierut na VIII Plenum KC PZPR — naród polski po wyzwoleniu nie byłby w stanie sam podźwignąć się z ruin i ciężkich następstw okupacji hitlerowskiej". Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy stale surowce, maszyny, dokumentację, urządzenia i sprzęt dla całych kombinatów, co umożliwia polskiemu światu pracy pomyślną realizację Planu 6-letniego. W ramach polsko-radzieckich gospodarczych umów wieloletnich z dnia 26 stycznia 1948 r. i z dnia 29 czerwca 1950 r. obroty handlowe pomiędzy obu krajami szybko rosną z roku na rok. Ich wartość w 1952 r. była 8-krotnie większa od wartości obrotów z 1945 r., roku zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu staliśmy się z kraju rolniczego krajem przemysłowo-rolniczym, w którym w porównaniu z 1938 r. produkcja przemysłowa wzrosła prawie 4-krotnie. Z kraju bezbronnego, skazanego na łup imperialistycznych rekinów, stajemy się z każdym dniem krajem coraz silniejszym, coraz bardziej ugruntowującym swą niezależność, krajem stali i węgla, wielkich hut i potężnych fabryk. Staliśmy się krajem, który dzięki polityce Związku Radzieckiego, polityce przyjaźni między narodami, ma na swych granicach po raz pierwszy w dziejach zaprzyjaźnione z Polską narody, a wśród nich Niemiecką Republikę Demokratyczną, broniącą wraz z nami granicy pokoju na Odrze i Nysie przed zakusami neohitlerowskich rewizjonistów. Otrzymujemy od Związku Radzieckiego gruntowną pomoc we wszystkich dziedzinach naszego życia, umożliwiającą nam w trosce o siłę i dobrobyt kraju przedterminowe wykonanie planów gospodarczych — planów socjalistycznego rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny. Czerpiemy pełną garścią z nieprzebranego skarbca radzieckich doświadczeń na polu kultury, sztuki i nauki.

Kiedy wieczór zapada nad Warszawą, październikowy mrok przebijają wysoko, pod pułapem nieba, gwiaździste rozety świateł. To z 30 pięter stalowej konstrukcji Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina spływa na cały kraj uśmiech przyjaźni radzieckich budowniczych, którzy z dnia na dzień, bijąc na głowę swoje wysokie normy, umacniają nieśmiertelną głębię przyjaźni naszych narodów, zjednoczonych wspólnym pragnieniem pokoju i szczęśliwej przyszłości; głębię przyjaźni, którą dopiero nasze pokolenie, wolne od pęt przemocy, może realizować radośnie, bez przeszkód, bez ograniczeń.

Olbrzymie osiągnięcia TPPR
na polu krzewienia wielkiej idei
przyjaźni i braterstwa narodu polskiego i narodów Kraju Rad

7 bm. w przeddzień inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obradom przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, Wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — Iwan Łukownikow.

Obrady plenarnego posiedzenia ZG TPP-R poświęcone były podsumowaniu działalności towarzystwa za okres od IV Krajowego Zjazdu TPP-R oraz wytyczeniu dalszej drogi rozwoju tej masowej organizacji krzewiącej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa wielką ideę przyjaźni i braterstwa narodu polskiego i narodów Kraju Rad.

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, Wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie od IV Krajowego Zjazdu TPPR do chwili obecnej podsumował w swym przemówieniu wiceprzewodniczący ZG TPPR, członek Rady Państwa Stefan Matuszewski. Mówca wskazał, że szeregi towarzystwa wzrosły o dziesiątki tysięcy nowych członków. Szczególnie wiele nowych kół TPPR, gdyż ponad 5 tysięcy, powstało w okresie sprawozdawczym na wsi. Równie szybko wzrastały szeregi organizacji w wielkich ośrodkach przemysłowych.

Poważnie wzrosła również praca polityczno-wychowawcza, rozwijana przez wszystkie ogniwa towarzystwa, a zmierzająca do zapoznania mas pracujących Polski z pokojową polityką Związku Radzieckiego, z jego wielkimi osiągnięciami we wszelkich dziedzinach oraz z wszechstronną pomocą Kraju Rad dla Polski. Prelegenci towarzystwa wygłosili w tym okresie ponad 250 tysięcy prelekcji popularyzujących osiągnięcia radzieckiej nauki, historii, kultury i sztuki.

Szczególnie wiele prelekcji, gdyż około 80 tysięcy, wygłoszono w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach i PGR-ach. Akcja odczytowa cieszyła się szeroką popularnością wśród społeczeństwa, a każdy z organizowanych odczytów gromadził znaczną liczbę słuchaczy — robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Szeregiem poważnych osiągnięć poszczycić się może towarzystwo w zakresie wydawniczym.

Do szerokiego upowszechnienia osiągnięć Kraju Rad przyczyniło się m. in. organizowanie przez terenowe ogniwa TPPR w zakładach pracy całego kraju, w robotniczych domach kultury oraz w gromadach wiejskich spotkań ludności z uczestnikami wycieczek do Związku Radzieckiego z przodującymi miczurinowcami, racjonalizatorami i przodownikami pracy.

Mówca wskazał w swym referacie na szereg istniejących jeszcze niedociągnięć w pracy towarzystwa. M. in. podkreślił, że TPP-R nie potrafiło dotychczas zacieśnić w dostatecznym stopniu współpracy z organizacjami społecznymi, młodzieżowymi i kobiecymi, które winny stale i systematycznie współdziałać z towarzystwem w krzewieniu idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ze stanem przygotowań oraz z programem imprez i obchodów tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapoznał zebranych sekretarz ZG TPP-R Zygmunt Garstecki.

W dyskusji, w której brali udział przedstawiciele poszczególnych organizacji społecznych i terenowych ogniw TPPR omawiano stan i wkład pracy wniesiony w przygotowania do miesiąca przyjaźni oraz podkreślano konieczność jeszcze szerszego docierania z problematyką towarzystwa do różnych warstw społeczeństwa naszego kraju.

Plenum Zarządu Głównego TPPR przyjęło następnie sprawozdanie z działalności finansowo-gospodarczej towarzystwa oraz dokooptowało w skład Zarządu Głównego sekretarzy towarzystwa: Edwardę Orłowską i Marię Jaszczukową.

Na zakończenie posiedzenia plenarnego członkowie Zarządu Głównego TPP-R przyjęli jednogłośnie tekst uchwały, wytyczającej kierunek dalszej działalności towarzystwa.

Pod światło

Wystawa w Bonn

Minister Lehr decyduje:

— Zwykły kordon policji tym razem nie wystarczy. Należy sprowadzić oddział Grenzschutzu.

Budynek otoczony gęstymi posterunkami policyjnymi oraz oddziałami Grenzschutzu — był celem pielgrzymek osób zaopatrzonych w specjalne zaproszenia, które sprawdzano z niezwykłą drobiazgowością. A przybywała tam sama „śmietanka" bońska. Samych byłych generałów nazistowskich, zbrodniarzy wojennych, którym groziła szubienica, naliczono 15. Przemysłowców z Ruhry, Nadrenii i innych okolic Niemiec zachodnich 150. Poza tym asy wywiadu krajowego i zagranicznego.

Oto sam minister gospodarki Erhard organizował wystawę „ściśle tajne", którą można nazwać „wystawą śmierci". Był to bowiem pokaz produkcji wojennej przemysłu zachodnio-niemieckiego. Wszelkie narzędzia śmierci, przygotowane dla nowego Wehrmachtu, zostały tam zgromadzone.

Generałowie i fabrykanci śmierci byli wzruszeni. Nie pamiętali w tej chwili, że w osiem lat po zakończeniu działań wojennych musiano obecnie w Norymberdze ewakuować całą dzielnicę, aby rozbroić 2-tonową bombę samolotową, pochodzącą z okresu terrorystycznych bombardowań amerykańskich... Marzyli tylko o nowej wojnie i nowych zarobkach.

Przed kilkunastu dniami setki tysięcy osób zwiedzało hale Targów Lipskich, gdzie Związek Radziecki, NRD i państwa demokracji ludowej ukazały „wystawę życia". Oglądano tam to wszystko, co przemysły obozu pokoju produkują, po to, aby życie ludzkie stało się radośniejsze, pełniejsze, piękniejsze, wygodniejsze. Zestawmy te dwa pokazy: „wystawę śmierci" w Bonn — i „wystawę życia" w Lipsku — a będziemy mieli obraz różnic między NRD i państwem bońskim. (gz)

Zwiększymy nasz wkład
w umacnianie jedności Kościoła i Ojczyzny
Rezolucja Prezydium Komis i Księży przy ZBoWiD w Bydgoszczy

Prezydium Komisji Księży przy ZBoWiD w Bydgoszczy na posiedzeniu odbytym w dniu 6 bm., uchwaliło następującą rezolucję:

„My księża katoliccy, zrzeszeni w Komisji Księży przy ZBoWiD, którzy przeżyliśmy straszliwe prześladowanie hitlerowskie w obozach i więzieniach, zebrani w dniu 6 października 1953 roku po wysłuchaniu referatu na temat obecnej sytuacji Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rozważywszy w sumieniu kapłańskim i obywatelskim niebezpieczeństwo nowej wojny, jaką przygotowują neohitlerowskie Niemcy zachodnie Adenauera, postanawiamy dołożyć wszelkich starań aby pomóc Episkopatowi wykonywać wiernie zadania zawarte w Porozumieniu między Rządem a Episkopatem z roku 1950 i jego deklaracji z dnia 28 września 1953 roku. Dostrzegamy w tej deklaracji najlepsze chęci służenia Kościołowi i Ojczyźnie i zwycięstwo jedynej słusznej postawy łączącej nierozerwalnie dobro Kościoła i dobro Narodu, który buduje w wielkim trudzie sprawiedliwy ustrój społeczny.

Jesteśmy przekonani, że tylko pokój wewnętrzny, wzajemne zaufanie obywateli i szacunek dla władzy ludowej przyniesie naszemu krajowi dobrobyt i potęgę.

Atmosfera nienawiści, jaką wytwarzały niektóre ośrodki katolickie a co udowodnił proces biskupa kieleckiego Kaczmarka, jest jaskrawo sprzeczna z nauką i duchem Kościoła Katolickiego a dopomaga tym, którzy chcą na naszą ukochaną ziemię polską sprowadzić klęskę nowej wojny, którzy chcieliby widzieć nas znów w gruzach, obozach i nędzy, byle tylko zaspokoić swoją dziką żądzę panowania i odwetu.

Z największym bólem musimy stwierdzić, że ks. prymas Wyszyński uległ niestety kołom, które czy to w kraju czy to za granicą działają na niekorzyść jedności narodu i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

My księża katoliccy, powinniśmy w pierwszym rzędzie z całą żarliwością potępić ośrodki zbrodnicze świata kapitalistycznego, dążącego do wojny, która może spowodować powszechną zagładę świata.

Doświadczenia ostatnich miesięcy, domagają się wyraźnego odgrodzenia od antyrządowej i antypolskiej polityki i stworzenia warunków współpracy duchowieństwa z władzami państwowymi ku pożytkowi Ojczyzny i Kościoła w myśl deklaracji Episkopatu z 28 września 1953 roku.

Zwracamy się do Braci Kapłanów i wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego, aby dołożyli wszelkich starań i wysiłków w umacnianiu jedności Kościoła i Ojczyzny".

Delegacja radziecka przybyła do Warszawy

W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji wchodzą: Wsiewołod Nikołajewicz Stoletow — zastępca ministra kultury ZSRR, kandydat nauk agrobiologicznych, kierownik delegacji, Sergiej Romanowicz Sergijenko - dr chemii, kierownik laboratorium instytutu ropy naftowej Akademii Nauk ZSRR. Gurgen Amajkowicz Babadżanian — członek prezydium akademii nauk Ormiańskiej SRR, deputowany do Rady Najwyższej Ormiańskiej SRR, Mikołaj Platonowicz Bażan — prezes Związku Literatów Ukrainy, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Gieorgij Wsiewołodowicz Kiełdysz — muzykolog, zastępca dyrektora naukowego instytutu badawczego Teatru i Muzyki Min. Kultury ZSRR, Grigorij Fiodorowicz Płatonow dyrektor sowchozu „Proletarij" w obwodzie władimirskim, Aleksiej Wasiljewicz Pawłow — tokarz, specjalista w zakresie szybkościowego skrawania metali w Moskiewskich Zakładach Budowy Obrabiarek im. S. Ordżonikidze, Władimir Aleksiejewicz Arbatski — pomocnik majstra z kombinatu włókienniczego.

Przybyłych gości na lotnisku Okęcie witali: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, członek Rady Państwa — Stefan Matuszewski, wiceminister szkolnictwa wyższego — Eugenia Krassowska, wiceminister kultury i sztuki — Stanisław Piotrowski, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Związku Literatów Polskich.

Pierwsze posiedzenie nowego Bundestagu

BERLIN (PAP) Jak donosi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, na pierwszym posiedzeniu Bundestagu Ehlers wybrany został po raz drugi przewodniczącym Bundestagu. Dokonano również wyboru zastępców przewodniczącego.

9 października Bundestag wybierze kanclerza Niemiec zachodnich.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki wylosowanych w dniu 3 X. 53

Zł 5000 nr 941 459 952 240.

Zł 1000 nr 129 218 173 966 230 723 276 596 335 516 439 166 439 393 471 383 499 431 536 094 653 461 857 745 912 555 924 912 954 542 967 230 981 904.

Zł 500 nr 17 051 17 056 20 442 46 721 91 651 98 445 98 448 139 875 143 278 193 160 193 729 193 730 213 194 217 226 260 212 260 217 263 505 276 592 312 875 312 877 439 161 439 397 455 650 471 387 499 356 542 012 553 790 565 884 608 576 618 500 647 100 651 241 708 873 714 192 714 199 715 091 719 809 724 026 724 029 764 819 788 918 835 710 838 979 841 092 861 697 892 150 904 914 912 559 939 731 939 739 941 460 954 541 954 546 956 271 956 278 959 431 959 437 965 728 979 548.

Zł 250 nr 12 385 13 895 13 898 17 054 18 715 18 717 20 441 46 723 69 578 69 580 91 653 98 449 105 625 143 275 147 222 147 229 154 756 173 968 176 302 176 307 193 261 193 263 193 266 193 270 193 722 204 733 205 664 213 195 217 227 217 228 217 229 217 230 230 720 238 127 238 128 260 213 263 504 263 510 299 451 299 459 299 460 312 872 237 699 379 771 439 164 439 400 466 809 471 384 499 353 536 284 536 288 542 016 542 020 548 471 608 573 624 090 636 711 636 713 647 094 651 248 708 877 708880 715 094 715 493 719 806 719 810 724 025 730 834 760 545 760 569 764 812 764 813 788 916 831 502 831 506 835 706 835 709 838 973 838 978 841 093 841 094 857 741 892 143 892 149 902 381 906 563 912 560 918 839 924 375 927 744 927 747 927 748 930 412 935 422 954 724 956 275 965 722 968 780 979 544 981 910 983 356 995 895.

Przemówienie Wiceprezesa Rady Ministrów
J. Cyrankiewicza

Dokończenie ze str. 1

Faktem jest, że polska burżuazja przechwytując niepodległość Polski i zaprzedając ją zachodnim imperialistom, chciała uczynić z Polski czołową bojówkę kontrrewolucji, chciała jej sensem istnienia uczynić antysowietyzm, wrogość do Kraju Rad, gotowość ofiar na ołtarzu wielkich magnatów dolara i funta, nafty i żelaza, amatorów ukraińskiego zboża i rosyjskich surowców.

Faktem jest, że wskutek tej sprzedajnej polityki polskiej burżuazji interesy narodu polskiego narażone zostały na największe w historii niebezpieczeństwo, szanse niepodległości zaprzepaszczono, chłopi i robotnicy wepchnięci zostali w nędzę i bezrobocie, w beznadziejność jutra, ujarzmieni w kajdanach rodzimego faszyzmu, zagnani na emigrację za chlebem, a bojownicy ludu — do Berezy Kartuskiej. Polska biedna i zacofana, była wśród państw kapitalistycznych ponurym kopciuszkiem z mocarstwowymi wąsami Piłsudskiego, była kolonią międzynarodowego kapitału, żerowiskiem hien tuczących się nędzą i potem polskiego ludu, była bezwolną piłką w grze wielkich świata giełdy i wyzysku.

Faktem jest, że ten burżuazyjny, antynarodowy sens istnienia Polski przedwrześniowej jako antysowieckiego narzędzia imperialistów, stał się — pomijając już wszystkie inne konsekwencje — zbrodniczym bezsensem z punktu widzenia polskiej racji stanu, stał się grobem, który Polsce kopała burżuazja i najdoskonalsze wcielenie głupoty i zbrodniczości polskiej burżuazji — sanacja wespół z endecją, prawicą socjalistyczną i ludowcową.

Faktem jest, że naród polski ogłuszony i oślepiony tromtadracką propagandą mocarstwowości bez pokrycia podprowadzony został przez prohitlerowską politykę polskich władców na skraj przepaści i wystarczył dobrze przygotowany i dobrze wymierzony bandycki cios hitlerowski, abyśmy znaleźli się na dnie narodowej katastrofy.

Płomiennym oskarżeniem zbrodniczej polityki polskich władców stały się skazane na beznadziejną klęskę bohaterskie porywy polskiego żołnierza upamiętnione w licznych bitwach od Westerplatte i Helu, przez Kutno po lasy karpackie. Władcy wypoczywali już za granicą po panicznej ucieczce, gdy lud Warszawy na barykadach bronił jeszcze swego ukochanego miasta. Te pomniki bohaterstwa stawały się obok innych poprzednich walk polskiego ludu kamieniem węgielnym nowej Ludowej Polski.

Jest aż nazbyt sprawdzonym rachunkiem cierpień polskiego narodu liczba 6 przeszło milionów ofiar hitlerowskiego ludobójstwa, bezgraniczne zniszczenie całego kraju oraz powtórne wydanie przez polską burżuazję Warszawy na śmierć i takie unicestwienie, jakiego nie zna w takiej skali historia.

Mało też zna historia przemian w losach narodu i zwrotów w takiej skali i w takim tempie, w jakim dokonały się one w Polsce po wyzwoleniu. Jeszcze niedawno — naród skazany na niewolę i zagładę, jeszcze niedawno — Warszawa tragiczny cmentarz, a już dzięki zwycięskiemu pochodowi armii wyzwolicielki, wszechwładny do niedawna wróg staje się unieszkodliwionym złoczyńcą. Jeszcze niedawno — hitlerowska przemoc w Warszawie i Krakowie. — Poznań, Łódź, i Śląsk miastami i ośrodkami III Rzeszy, a już w ogniu bitwy zwycięskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego — biało-czerwone sztandary wracają po wiekach ucisku i niewoli na wieże polskiego Gdańska, polskiego Wrocławia, nad Odrę i Nysę, na 500-kilometrowe polskie Wybrzeże.

To polski lud wsparty przyjaźnią pierwszego państwa ludu pracującego, polski lud i jego rewolucja społeczna, przezwyciężywszy dotychczasowych ciemięzców, nie dopuszczając z powrotem do władzy fabrykantów i obszarników, zdradzieckiej burżuazji — mógł zatknąć biało-czerwone sztandary tam, gdzie czekały nań orły piastowskie porzucone w tych miastach i wsiach przez polską szlachtę i magnatów, w miastach i wsiach polskiego ludu — orły piastowskie przyczajone podczas germańskiego najazdu w kamiennych rzeźbach polskich budynków i pałaców.

Tak oto braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim pozwolił Polsce wrócić na prastare polskie ziemie, pozwolił na zjednoczenie Polski, stworzył warunki historycznego zwrotu w losach naszego narodu.

Niechże prawda tych historycznych faktów, prawda lat tego zwrotu, które było nam dane w naszym pokoleniu przeżyć, unaoczni się w całej swej jasności w okresie miesiąca, który jest manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. Niech mocniej niż kiedykolwiek, do każdego dotrą prawdy o nowych mocnych źródłach ufności narodu w swoją przyszłość, płynących z własnej pracowitości i ofiarności, z jaką naród buduje siłę swojej ojczyzny i z braterskiej pomocy, jakiej od owych pierwszych dni wyzwolenia udziela nam Związek Radziecki.

Głównym źródłem twórczej ufności naszego narodu w swoją szczęśliwą i piękną przyszłość jest doświadczenie — przekonanie, że stanowiąc ogniwo wielkiego i wciąż rosnącego obozu pokoju, naród nasz znajduje stale w swej pracy bezinteresowną pełną przyjaźni pomoc czołowej siły obozu pokoju, awangardy obozu pokoju i jego niezłomnej twierdzy, Związku Radzieckiego.

Ta właśnie wspólna, solidarna siła całego obozu pokoju, niezłomna i na bogatszych wciąż podstawach oparta przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim stanowi fundamentalne, główne, kluczowe źródło ufności naszego narodu w swoją przyszłość.

Nic też dziwnego, że przyjaźń naszych narodów i solidarność obozu pokoju są solą w oku naszych śmiertelnych wrogów. Śmiertelnym wrogom naszej niepodległości, naszych granic na Odrze i Nysie, naszej niezależności od obcego kapitału, naszego budownictwa, śmiertelnym wrogom Polski bez obszarników i fabrykantów, bez wyzyskiwaczy, wrogom Polski wolnej i ludowej — amerykańskim imperialistom, adenauerowcom, hitlerowskim biskupom niemieckim, pogrobowcom polskiej burżuazji, żyjącym na żebraczym chlebie agentów amerykańsko-hitlerowskich — nie podoba się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i uważają ją za nieprzezwyciężoną przeszkodę w próbach realizacji swoich zbrodniczych wojennych, antypolskich planów.

Jeżeli ta przyjaźń tak mocno scementowana w ciągu minionych lat jest solą w oku naszych śmiertelnych wrogów, to tym bardziej tkwi i umacnia się ta nasza przyjaźń w sercach polskiego narodu, który tym mocniej i wyraźniej widzi, że stanowi ona fundament naszej szczęśliwej przyszłości.

Dlatego to w okresie miesiąca manifestacji — przyjaźni polsko-radzieckiej tak wiele serdecznych myśli popłynie ku Związkowi Radzieckiemu i jego narodom, ku pierwszemu krajowi socjalizmu, krajowi, który otworzył nową epokę w historii ludzkości, ku naszemu wielkiemu i serdecznemu przyjacielowi. Z myśli tych płynąć będzie serdeczne zobowiązanie dalszego umacniania naszej niezłomnej przyjaźni z twierdzą pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Wizyta ambasadora republiki hinduskiej u min. Skrzeszewskiego

WARSZAWA (PAP) Bawiący w Warszawie ambasador republiki hinduskiej w Moskwie, p. K. P. Sziwasankara Menon złożył w dniu 7 bm. wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych St. Skrzeszewskiemu.

Ambasador A. Kundermann złożyła wieniec przy pomniku na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP) W związku ze świętem narodowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Aenne Kundermann złożyła w dniu 7 bm. wieniec przy pomniku na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Przyjęcie z okazji 4 rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) 7 bm. ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Aenne Kundermann wydała przyjęcie z okazji 4 rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na przyjęcie przybył Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generalicja Wojska Polskiego, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego i artystycznego stolicy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Kopernikowski Zlot Młodzieży



We Fromborku, mieście, gdzie Mikołaj Kopernik spędził większą część swego życia, odbył się „Kopernikowski Zlot Młodzieży" z udziałem 1200 uczestników szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych z całego kraju — przedstawicieli szkolnych kół miłośników astronomii. Uczestnicy Zlotu w drodze do Fromborka zwiedzili zabytkowy zamek w Malborku.

Na zdjęciu: Młodzież przed zabytkowym zamkiem w Malborku.

CAF - fot. Uklejowski.

CHINY LUDOWE
przeobrażają przyrodę

Chiny Ludowe przeprowadzają olbrzymie prace nawadniania pól, jak również na szeroką skalę zakrojone prace, mające na celu usunięcie groźby powodzi. Na wszystkich większych rzekach zagrażających powodzią, tj. na Huai, na Jungtingu i Perłowej w okresie ubiegłych czterech lat podwyższono i wzmocniono wały ochronne. Na rzekach tych zbudowano olbrzymie zapory, utworzono zbiorniki wodne, umieszczono śluzy, kopiąc jednocześnie nowe kanały.

W czasie od 1949 r. do 1 październka 1952 r. zakres robót ziemnych, wykonanych w całych Chinach w związku z pracami irygacyjnymi odpowiadał robotom potrzebnym do wykopania 23 kanałów takich, jak Kanał Sueski lub dziesięciu takich, jak Panamski.

W roku bieżącym rozpoczęto nowe wielkie roboty i rozszerzono dawne projekty, będące w realizacji. Na rzece Huai wydobyto 100 milionów metrów sześciennych ziemi. Zakończono budowę wielkiej tamy u ujścia do jeziora Hungtse. Na rzece Jungting w Chinach północnych zakończono na 6 dni przed terminem budowę zapory wysokości 45 metrów, zamykającej rzekę całkowicie i tworzącej olbrzymi zbiornik Kwanting. Kanał, który odprowadzać będzie wody rzeki w razie niezwykle wysokiego ich stanu oddano do użytku przedterminowo prawie w tym samym czasie co tamę. Nowe koryto, długości 43 km, stanowiące ujście do morza otrzymały rzeki Taczing i Tseja w pobliżu Tientsinu.

Dotychczas wykorzystanie wód szło głównie po linii nawodnienia gruntów. W ciągu trzech lat, od 1949 do 1952, przeprowadzono nawodnienie ogółem 3300 tys. ha gruntów, co mniej więcej równe jest obszarowi Belgii. W roku bieżącym zbudowano wiele małych zbiorników, kanałów zasilających, studni i śluz, które łącznie przyczynić się mogą do nawodnienia 2,8 miliona hektarów. — Wśród obiektów tych jest kanał „Zwycięstwo Ludu", który ukończono ostatnio w rejonie dolnego biegu rzeki Żółtej, w prowincji Honan. Kanał ten zaopatrzyć może w wodę prawie 50 tys. ha gruntu.

Obecnie w toku jest specjalnie ważna rozbudowa systemu nawadniającego w północnym Kiangsu. — Rzeka Huai zaopatruje już w wodę 130 tys. ha ziemi uprawnej, a gdy prace nad ujarzmieniem tej rzeki będą zakończone, nawadniać będzie ona obszar liczący 1720 tys. ha.

Rzeki Jangtse, Żółta i inne staną się ponadto potężnymi źródłami energii elektrycznej. Pod względem zasobów „białego węgla", Chiny ustępują na świecie tylko Związkowi Radzieckiemu. W stadium opracowania są długofalowe projekty wszechstronnej eksploatacji wód tych rzek.

Polepszają się warunki żeglugi na głównych śródlądowych szlakach wodnych w Chinach. W związku z pogłębianiem rzeki Jangtse, na pewnych odcinkach, parowce kursować mogą obecnie od Szanghaju, leżącego w delcie tej rzeki, aż do Ipin. w górnym biegu Jangtse, w zachodniej prowincji Seczuan. Żegluga jest obecnie możliwa na odcinku 2.800 km.

W roku bieżącym w dolnym i środkowym biegu rzeki Huai zbudowano 5 śluz, a z chwilą gdy będzie ich jeszcze więcej — rzeka stanie się żeglowna dla małych parowców prawie na całej swej długości (1.200 km).

Meble z Rygi
dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina

Załoga fabryki mebli w Rydze z entuzjazmem pracuje nad wykonaniem zamówień dla warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

Fabryka dostarczy warszawskiej budowli 1.200 drzwi dębowych. Robotnicy ryscy zobowiązali się wykonać to zamówienie o dwa miesiące przed terminem. 28 września br. wysłano do Warszawy pierwszą partię gotowej produkcji.

O metodę oszczędnej gospodarki
Aby tysiące nie płynęły do Brdy

Jak i dlaczego należy oszczędzać cenny surowiec i materiały pomocnicze? Jakie to daje korzyści? — na te pytania można znaleźć odpowiedź w przodujących zakładach przemysłowych Pomorza.

Walcząc o codzienną realizację zadań wytwórczych załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego na jedno z czołowych miejsc wysuwa sprawę racjonalnego wykorzystania surowca w każdym oddziale i warsztacie produkcyjnym. Kierownictwo, aktyw związkowy i partyjny GZPG szeroko spopularyzowały ruch Korabielnikowej wśród poszczególnych zespołów produkcyjnych. Śladem pierwszych korabielnikowców poszły całe brygady, świadome że jednym z najważniejszych warunków pomyślnego wykonania planów gospodarczych jest jak najściślejszy reżim oszczędności na wszystkich odcinkach, że nieprzerwany i szybki wzrost produkcji socjalistycznej odbywa się kosztem wewnętrznych źródeł akumulacji. Dlatego swoją prawdziwą, gospodarską zapobiegliwość w stosunku do własności społecznej przodujący robotnicy tych zakładów wyrażają stałym pogłębieniem systemu kompleksowego oszczędzania.

Krojczynie tak układają materiały, aby ani jeden centymetr niepotrzebnie się nie zmarnował. Szwaczki przy zeszywaniu wierzchów obuwia sportowego zostawiały dawniej po kilkanaście centymetrów nici na obcięcie zeszytej cholewki. Obecnie układa się materiał jeden za drugim tak, że w ciągu kwartału załoga uzyskuje tysiące zaoszczędzonych metrów nici. Uważnie pracuje obsługa pras, aby t. zw. wylewy przy wulkanizacji były jak najmniejsze.

Rzetelny wysiłek całej załogi daje coraz lepsze wyniki. W pierwszym półroczu br. uzyskano oszczędności surowca i materiałów pomocniczych ogólnej wartości 254 tysięcy złotych tj. o 20 proc. większe jak w tym samym okresie roku ubiegłego.

RACJONALIZATORZY BZPO WALCZĄ Z MARNOTRAWSTWEM

Skutecznie walczą o oszczędność robotnicy bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Stałe ulepszanie procesów wytwórczych, troska o utrzymanie na właściwym poziomie jakości wyrobów, ekonomiczna gospodarka materiałowa sprawiły, że załoga tych zakładów obniża systematycznie koszty własne produkcji przysparzając krajowi setki tysięcy złotych dodatkowych oszczędności.

To, że od dłuższego czasu bydgoska „Odzieżówka" pracuje t. zw. systemem bezresztkowym, utrzymując jednocześnie wysoką jakość wyrobów, jest głównym osiągnięciem ambitnej załogi, a w dużej mierze zasługą jej przodujących ludzi — nowatorów produkcji. Zastosowali oni w ciągu jednego tylko roku 27 usprawnień technologicznych, które pozwoliły poważnie obniżyć zużycie cennego surowca na wielu odcinkach produkcyjnych.

Niemały ten sukces nie przyszedł rzecz jasna łatwo. Oszczędność każdego metra tkaniny mierzy się uporczywą walką majstrów, brygadzistów i robotników.

Po długich próbach i doświadczeniach racjonalizatorzy: Maludziński Rzepisko, Ciesielski i Łoboda opracowali cały szereg nowych, niestosowanych dotychczas w polskim przemyśle odzieżowym układów kroju przy szyciu poszczególnych kompletów odzieży. Wszystkie te pomysły są proste, ale niezmiernie cenne. Dotychczas np. we wszystkich zakładach odzieżowych układano szablony przy krojeniu płaszczy, spodni, marynarek itp. do złożonego podwójnie materiału, tak, jak jest on nawinięty na belę. Racjonalizatorzy BZPO zmienili ten układ kroju. Przygotowali odpowiednie szablony, które przykładane są do całej szerokości materiału, przez co przy wykrojach każdej sztuki odzieży uzyskano o kilka wzgl. kilkanaście centymetrów mniejsze zużycie tkaniny.

Dzięki jednemu tylko podobnemu usprawnieniu Bydgoskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego uzyskały w ciągu roku 1.700 tys. złotych oszczędności i załoga mogła wyprodukować dodatkowo 2.500 sztuk płaszczy wyłącznie z zaoszczędzonego surowca.

Przykład grudziądzkich ZPG i bydgoskich ZPO wskazuje więc, że zorganizowana, poparta szeroką pracą polityczną walka o oszczędność daje pożądane wyniki, że każdy procent obniżenia kosztów własnych produkcji, to setki tys. zł oszczędności, to dodatkowe tony potrzebnej produkcji.

OBNIŻKA KOSZTÓW TWORZY FUNDUSZ ZAKŁADOWY

Wykonując w pełni wszelkie zadania planowe i realizując obniżkę kosztów własnych, załogi przodujących zakładów pracy wygospodarowują poważne kwoty na fundusz zakładowy. Fundusz zakładowy — to socjalistyczna forma udziału załogi w zyskach przedsiębiorstwa. Z funduszu zakładowego, wygospodarowanego dzięki prawidłowej pracy załogi, płyną środki pieniężne na finansowanie współzawodnictwa, na nagrody dla wyróżniających się pracowników oraz finansowanie dodatkowych inwestycji o charakterze kulturalnym i socjalno - bytowym.

Fundusz zakładowy wynosi niejednokrotnie poważne sumy. Tak np. bydgoskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego otrzymały za ub. rok fundusz zakładowy w wysokości 280 tys. zł, który przeznaczono na zaspokojenie najważniejszych potrzeb pracowników.

Załodze Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego pierwsze półrocze zamknięte 109,1 proc. wykonaniem planu zakładowego i pełnym wykonaniem planu obniżki kosztów produkcji, przyniosło 128.000 zł funduszu zakładowego, z czego przeszło 40 tys. zł przeznaczyła załoga na wyposażenie żłobka przyzakładowego. Orkiestra otrzymała nowe instrumenty, zakładowe koło sportowe kajaki i sprzęt sportowy, pracownicze ogródki działkowe potrzebne urządzenia. Część funduszu jest bieżąco przeznaczona na premie pieniężne i nagrody rzeczowe dla współzawodniczących.

NIEWYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI W BFO

Na terenie wielu zakładów pracy Pomorza można jednak znaleźć jeszcze cały szereg przykładów niedostatecznej troski kierownictwa i aktywu politycznego o oszczędną gospodarkę cennym surowcem, o pełne wykorzystanie istniejących rezerw, o systematyczną obniżkę kosztów produkcji.

W Bydgoskiej Fabryce Obuwia istnieje wiele przodujących robotników takich jak np. Konrad Sybilla, Jan Swiło, Kazimierz Głowacki, Aleksander Wiśniewski, którzy dzięki umiejętnemu wycinaniu zelówek, obcasów i innych części obuwia, osiągają prawie każdego miesiąca o przeszło 60 kg niższe od planowanego zużycie skóry twardej. Podobne wyniki osiągają liczni pracownicy warsztatu manipulacji skór miękkich.

Ogólny bilans gospodarki surowcem Bydgoskiej Fabryki Obuwia jest jednak niezadowalający i wykazuje, że zakłady przekroczyły np. w ciągu każdego miesiąca pierwszego kwartału br. przeciętnie o 70 m kw. planowane zużycie skóry.

Przyczyna takiej sytuacji jest prosta. Obok przodujących robotników walczących o racjonalne wykorzystanie każdego kawałka surowca skórzanego, są również i tacy, którzy systematycznie przekraczają obowiązujące normy zużycia skóry na jednostkę produkcji. W wielu wypadkach straty te są bardzo duże. Dla przykładu krajacz maszynowy Leon Susała przekroczył w czerwcu prawie o 140 kg ustaloną normę zużycia skóry twardej, a krojczyni Zofia Szelita posiadała w tym miesiącu o 6,20 m kw. wyższe od planowanego zużycie skóry wierzchniej. Takich przykładów jest w B. F. O. wiele.

Każdy kilogram surowca jest potrzebny, drogocenny. Dlatego kierownictwo zakładów, a przede wszystkim organizacja partyjna i związkowa Bydgoskiej Fabryki Obuwia powinny jak najszybciej upowszechnić w swoim zakładzie doświadczenia przodujących robotników. Powinny rozwinąć wśród załogi szeroką pracę uświadamiającą o konieczności oszczędzania surowca i wskazywać na konkretnych przykładach, jaki wpływ mają te oszczędności na kształtowanie się kosztów.

Ciąg dalszy na str. 6

VI FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Dorobek kinematografii radzieckiej
ujrzymy na 2624 ekranach

Notatki informacyjne podały, że tegoroczny, VI Festiwal Filmów Radzieckich w Polsce, przygotowywany jest w zdecydowanie szerszej skali niż festiwale poprzednie. Pokazy festiwalowe odbywać się będą w 776 kinach miejskich, 1171 stałych kinach wiejskich, 202 wiejskich kinach ruchomych, 375 kinach oświatowych oraz 100 kinach instruktażowych, obejmą więc sumaryczne 2624 kina tj. o 150 kin więcej niż w roku ubiegłym a o 1817 kin więcej niż podczas I Festiwalu w 1948 r. Frekwencja na Festiwalach Filmów Radzieckich rośnie znacznie z roku na rok i podczas kiedy w 1948 r. wynosiła ok. 7 milionów widzów, to w roku ubiegłym filmy festiwalowe oglądało już 19.300 tys. widzów. Wydaje się więc, że przewidziana na rok bieżący liczba 20 milionów widzów zostanie łatwo osiągnięta a nawet przekroczona. Przypuszczenie takie ma uzasadnienie w fakcie, że umożliwi się w bież. roku oglądanie filmów radzieckich (po raz pierwszy także kolorowych) ludności wiejskiej w wiele większym niż dotychczas rozmiarze.

Stały wzrost zainteresowania się kinematografią radziecką ma swą przyczynę w b. wysokim poziomie artystycznym i ideowym filmów radzieckich. Filmowcy radzieccy doskonaląc stale swe kwalifikacje zawodowe i podnosząc przygotowanie ideologiczne, tworzą nowe znakomite dzieła filmowe o szerokim wachlarzu tematycznym i różnorodnym charakterze formalnym — wysoce artystyczne filmy fabularne, doskonałe filmy dokumentarne, naukowe i popularno-naukowe, niezwykle wysoko cenione ekranizacje spektaklów teatralnych i estradowych, filmy dla dzieci i młodzieży.

Odzwierciedlając w swych dziełach postępowe tradycje i radziecką rzeczywistość, pracownicy filmowi ZSRR spełniają w ten sposób swą szczytną misję: uczą głębokiego patriotyzmu, uczą solidarności międzynarodowej, pomagają w kształtowaniu charakteru nowego człowieka, pokazują mu jak trzeba żyć, aby być godnym wielkiej epoki współczesności.

Radziecka sztuka filmowa wywiera ogromny wpływ na rozwój kinematografii w krajach demokracji ludowej. Oddziaływując w sposób bezpośredni kształtująco na psychikę szerokiej rzeszy odbiorców sztuki filmowej, wyrabia równocześnie w widzach wrażliwość artystyczną, pomaga im stosować trafne kryteria oceny — jednym słowem — uczy patrzeć na film w sposób właściwy, a przez to samo stawiać coraz wyższe wymagania rodzimym kinematografiom. Wielkie wartości wychowawcze realistycznych filmów radzieckich, przy ich równoczesnym artyźmie — oto czynnik decydujący o tym, że filmy radzieckie bliskie są masom pracującym całego świata, szczególnie zaś ulubione i zrozumiałe w krajach demokracji ludowej, które ucząc się na wzorach i doświadczeniach radzieckich, czerpiąc otuchę i siłę z walk i zwycięstw człowieka radzieckiego — budują lepszą przyszłość dla swoich narodów.

VI Festiwal Filmów Radzieckich oczekiwany jest w naszym kraju z dużym zainteresowaniem, obok wznowień bowiem, ujrzymy szereg pozycji z nieznanego nam jeszcze dorobku radzieckiej twórczości filmowej. Kina na pewno zapełnią się tłumami widzów, którzy wiedzą, że również i nowe filmy radzieckie dostarczą im pełni wrażeń i zadowolenia.

A oto krótkie informacje o kilku filmach festiwalowych.

„NIEROZŁĄCZNI PRZYJACIELE"

Poprzez historię głównych postaci — trójki nierozłącznych przyjaciół — opowiada film o kształtowaniu się charakterów młodych obywateli radzieckich. Ukazując tęsknotę młodocianych bohaterów za „wielką przygodą", przeciwstawia film fałszywemu romantyzmowi — romantyzm



prawdziwy, socjalistyczny. Główne role odtwarzają uczniowie i uczennice szkół radzieckich.

„PRZEŁOM"

Jest ekranizacją sztuki radzieckiego dramaturga Borysa Ławreniewa. W centrum akcji znajduje się krążownik „Zorza", którego dzieje przypominają historyczną „Aurorę". Losy bohaterów splatają się z walką o zwycięstwo rewolucyjnych idei. Krążownik popłynie, aby dać sygnał „Wielkiemu Październikowi". „Przełom" jest filmem dwuseryjnym. Reżyserował P. Bogolubow.

„SZKARŁATNY KWIATUSZEK"

Film zrealizowany został wg bajki znakomitego pisarza rosyjskiego z XIX w. — S. T. Aksakowa. Bajka filmowa opowiada o szlachetnej i odważnej dziewczynie — Nastieńce, która decydując się poświęcić swe życie dla ratowania ojca przed śmiercią, zwycięsko łamie wszystkie przeszkody i sama osiąga szczęście.

„WŚRÓD LODÓW OCEANU"

Film produkcji Moskiewskiej Wytw. Filmów Popularno-Naukowych, zrealizowany przez laureata Nagrody Stalinowskiej A. Zguridi (który jest równocześnie autorem scenariusza) opowiada o życiu zwierząt morskich, badanych od wielu lat przez uczonych radzieckich na ogromnych przestrzeniach Arktyki.

„PODSTĘP SWATKI"

Obraz produkcji Wytwórni Filmów w Tbilisi jest przeróbką filmową znanej w ZSRR opery gruzińskiej. Przeróbka jest starannie dostosowana do potrzeb odbiorcy kinowego. Wątkiem tej pierwszej sfilmowanej gruzińskiej komedii muzycznej jest romantyczna historia dwojga młodych Gruzinów i perypetie dwu swatek, rzucone na ciekawe tło polowy ub. stulecia.

„ARENA ŚMIAŁYCH"

Nowy ten film cyrkowy przez sposób łączenia treści przedstawienia cyrkowego z filmową formą — jest zdecydowanie nowatorski. Kamera filmowa, chwytająca spektakl cyrkowy, w wyraźny sposób podnosi jego atrakcyjność, wykorzystując w pełni przewagę wynikającą z własnej ruchliwości. Frapująca „Arena śmiałych" otrzymała jedną z pierwszych nagród na tegorocznym festiwalu filmowym w Wenecji.

„KASZTANKA"

Jest to ekranizacja bajki Czechowa pod tym samym tytułem. Doskonałość techniczna i walory artystyczne tego filmu kreskowego spotkają się z ciepłym przyjęciem. Bajka o małym piesku „Kasztance", przeżywającym pewnego dnia swą „wielką przygodę", dzięki dobremu polskiemu podkładowi dźwiękowemu będzie w pełni zrozumiała nawet przez najmłodszych widzów.

„ADMIRAŁ USZAKOW"

Film przenosi nas w bogaty w wydarzenia okres historii Rosji — koniec XVIII w. Maluje on dzieje powstania rosyjskiej floty czarnomorskiej i



zwycięskich bitew morskich stoczonych przez admirała Uszakowa z flotą turecką pod Fidonisi, Tendrą, Kaljakrija. Autorem scenariusza jest A. Sztejn. Reżyserował M. Romm, muzyka A. Chaczaturiana.

Jak ulepszyć pracę propagandową

O latarni, która świeci mdłym światłem

czyli o wiejskim Domu Kultury w Bądkowie

Przed dwoma miesiącami minął rok, jak w Bądkowie postawiono Dom Kultury. Spokojna, leżąca na końcu pow. aleksandrowskiego poza szlakami komunikacyjnymi — wieś otrzymała latarnię, która odtąd miała oświetlać swoimi promieniami morze chłopskich głów, rodzin, dziesiątki okolicznych wiosek.

WE WZOROWYM DOMU — PUSTKI

Odwiedziliśmy ten dom niedawno, w gorących dniach skupu zboża. Dom rzeczywiście wspaniały: duża sala przeznaczona do różnych większych imprez, świetlica, stałe kino, biblioteka. Cóż jednak, kiedy świeci on pustkami. Zwabieni muzyką wydobywającą się z głośnika weszliśmy na piętro. I tu pusto. Próbowaliśmy ściszyć „Pioniera", ale gałka była uszkodzona. Stanęliśmy więc bezradnie przed głośnikiem, zastanawiając się, co tu robić. W takiej sytuacji znalazł nas kierownik domu, ob. Kędzierski.

— Dlaczego tutaj tak pusto? — to było pierwsze nasze pytanie.

Odpowiedź nie nastąpiła od razu. Sprawa nie jest bowiem taka prosta.

CO ROBI ODDZIAŁ WOJ. ZSCh?

Dom Kultury od początku swego istnienia zdradzał objawy schorzenia zwanego anemią. Nie może być inaczej, skoro samo kierownictwo pracowało anemicznie. Imprezy odbywały się bezplanowo, ot tak, aby robota szła. Ale robota „nie szła" i kierownictwo zmieniono. Dom Kultury ma od paru miesięcy nowego kierownika. I już robota rusza. Dwa razy sprowadzono tu teatr z Poznania z komedią „Osobliwe zdarzenie". W domu odbywają się zebrania gromadzkiego koła ZMP oraz seanse filmowe, narady i zebrania.

Ale latarnia w dalszym ciągu rzuca mdłe światło. Dlaczego? Nie trudno na to pytanie odpowiedzieć — bo słaba jest opieka nad domem i zainteresowanie ze strony Powiatowego Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej oraz zarządu wojewódzkiego tej organizacji (której dom zresztą bezpośrednio podlega).

Weźmy dla przykładu sprawę zgłoszeń do I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Zarząd Woj. ZSCh przesłał niedawno do kierownictwa domu instrukcję w sprawie zorganizowania zespołów czytelniczych (z których rekrutują się kandydaci do konkursu), ale nie zrobił tego w stosunku do bibliotek (na terenie gminy jest ich trzy), które są faktycznie odpowiedzialne za zorganizowanie tych zespołów. Rezultat: do konkursu udało się „złowić" kierownictwu domu tylko dwie kandydatki (Genowefę Brożek i Jadwigę Duszyńską).

Oto inny przykład. Ani zarząd wojewódzki, ani powiatowy ZSCh nie zaprosiły ani razu kierownika czy instruktora na zwoływane co pewien czas narady i konferencje kierowników świetlic i domów kultury, na których omawia się doświadczenia aktywu kulturalno-oświatowego na wsi. Nie bez racji ob. Kędzierski twierdzi, że nie znając poziomu innych świetlic, ani konkretnych ich osiągnięć — nie potrafi właściwie poprowadzić pracy w bądkowskim Domu Kultury

WYPOWIEDZI, KTÓRE NAPAWAJĄ OPTYMIZMEM

Niedawno w Domu Kultury udostępniono mieszkańcom Bądkowa i okolicznych gromad wystawę obrazów ilustrującą życie i pracę w kołchozie im. Mołotowa na Syberii. A oto co oni na ten temat zapisali w książce uwag domu kultury:

„Wystawa wzbudziła we mnie zainteresowanie, ponieważ mogłem zobaczyć cały dorobek gospodarki w kołchozie im. Mołotowa".

„Wystawa dała mi dużo. Pokazała przede wszystkim jak mam prowadzić hodowlę".

„Po dokładnym obejrzeniu wystawy stwierdzam, że życie zespołowe na wsi bardzo mi się podoba, ponieważ wszędzie przejawia się troskę o człowieka, jego pracę i rozwój kultury".

„Wystawa daje wzór, jak powinno być w naszej spółdzielni produkcyjnej w Bądkowie".

(A trzeba powiedzieć, że istniejąca w Bądkowie spółdzielnia produkcyjna nie należy do najlepszych. Dom Kultury, gdyby praca jego stała na odpowiednim poziomie, mógłby jej poważnie pomóc).

Dlaczego przytaczam te wypowiedzi? Wypowiedzi te bowiem nasuwają nieodparcie wniosek, że tego rodzaju wystawy spotkają się i w przyszłości z poważnym zainteresowaniem chłopów. Jeżeli więc dom będzie związany z terenem, jeżeli zwiąże swoją działalnością chłopów, którzy będą tu przychodzić na występy zespołów świetlicowych, jeżeli w programach skeczów i w gazetkach będzie się chłostać opieszałych w odstawie zboża kułaków, a organizować koncerty życzeń dla przodujących chłopów i gromad, jeżeli urządzi się wystawy rolnicze, ukazujące dorobek techniczny nowej gospodarki wiejskiej, będzie się bardziej niż dotychczas opiekować podległymi mu świetlicami, jeżeli wreszcie i przyjdą mu z większą pomocą zainteresowane związki i resorty rad narodowych — wówczas będzie można powiedzieć, że Dom Kultury w Bądkowie pracuje dobrze. Wówczas ta latarnia kultury i oświaty nie będzie świecić mdłym światłem — a promieniować naokoło, tak jak przystało na jedyny w powiecie Dom Kultury.

Henryk Lawina

Występ wyróżnionych wojskowych zespołów pieśni i tańca

Dnia 5 bm. w sali Opery Warszawskiej odbył się występ zespołów wyróżnionych w pierwszym przeglądzie zespołów pieśni i tańca okręgów wojskowych, wojsk lotniczych, Marynarki Wojennej i KBW.

Na występ przybyli: Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski i wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Obecni byli również attaches wojskowi państw obcych akredytowani w Warszawie.

Publiczność gorąco oklaskiwała występy zespołów.

Jesienna kampania Polskich Kolei Państwowych

Tu stacja Bydgoszcz-Główna!

— Tu stacja Bydgoszcz Główna, tu stacja Bydgoszcz Główna...

— Uwaga na peronie czwartym, pociąg ze Słupska do Warszawy Głównej wjeżdża na tor, proszę się odsunąć z brzegu peronu.

— Pociąg do Inowrocławia gotów do odjazdu. Proszę wsiadać, drzwi zamykać.

Po torze trzecim przebiega długi, żelazny „soliter" towarowy. Jeden, dwa... trzydzieści... pięćdziesiąt... Za wiele wagonów, nie warto liczyć. Na torze drugim zatrzymał się pociąg z Piły. Z otwartych drzwi wysypuje się tłum pasażerów. Tutaj pusty skład osobowego odchodzi na boczny tor, tam znów podstawiają pociąg, który niezadługo odjedzie do Torunia. W pobliżu parowozowni manewrują wielkie lokomotywy. Ostry gwizd, gorące strumienie gęstej pary, ciemne kłęby dymu. Pachnie koleją. Przez tunele i perony płyną wezbraną rzeką kobiety, mężczyźni, dzieci. W hallu tłok, w poczekalniach pełno, kasy oblężone, obsługa kiosków ledwie może sobie dać radę z kupującymi.

— Ufff... Żeby się stąd jak najprędzej wydostać na ulicę — marzy każdy, kto już odbył podróż.

— Ach, żeby to wszystko szło jeszcze składniej, sprawniej — marzy zawiadowca stacji, dyżurny ruchu, naczelnik parowozowni i ci wszyscy kolejarze, którym leży na sercu honor kolei Polski Ludowej, interes Państwa, no i ich własne dobro.

Przed całą załogą stacji mający sztandar przechodni CRZZ i 100 tysięcy złotych premii za najlepsze wyniki pracy — nagroda, o którą ubiega się po raz pierwszy 36 węzłów PKP w kraju.

Stacja Bydgoszcz Główna ma duże szanse w tym współzawodnictwie bowiem...

OSIĄGNIĘCIA

Dwa i pół roku temu nie szło tu wszystko tak jak należy, dopiero gdy stację objął zawiadowca Klemens Strzelecki z 33-letnią praktyką na kolei, odznaczony za doskonałą organizację pracy Srebrnym Krzyżem Zasługi sytuacja poprawiła się znacznie.

Jak pracuje załoga stacji pod jego kierownictwem mówią dyplomy wiszące na ścianie gabinetu zawiadowcy.

„Dla załogi stacji Bydgoszcz Główna za II miejsce we współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszej stacji w II kwartale 53 r. na sieci DOKP Gdańsk".

czytamy na jednym, a na drugim:

„Dla zespołu dyżurnego ruchu ob. Rosińskiego Edmunda za wyniki we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu dyżurnego ruchu sieci DOKP Gdańsk"

WYMOWA CYFR

Świadczą też i cyfry: w III kwartale średni postój wagonów obniżono o 31,5 proc., współczynnik pracy manewrowej wykazał 148,24 proc., plan obsługi stacji wykonano w 100 proc., plan przejścia w 99,98 proc., stacja pracuje z regularnością pociągów pasażerskich w 99,70 proc., towarowych — w 99,23 proc. Podwójną operację we wrześniu (to znaczy wykorzystywanie jednego wagonu po rozładunku natychmiast do załadunku) wykonano w 74.67 proc. Średnie obciążenie pociągów w III kwartale wynosiło 121,37 proc.

Stacja Bydgoszcz Główna pracuje w wyjątkowo trudnych warunkach. Konstrukcja torów wymaga znacznie większej obsługi niż na innych stacjach, przedłuża manewrowanie i podraża manipulację, przelotowość pociągów stale się zwiększa, co wymaga większej sprawności i pilniejszego nadzoru. Są to najważniejsze mankamenty. Mimo to stacja Bydgoszcz Główna wywiązuje się ze swych zadań wzorowo, a nadto może się pochwalić i poważnymi oszczędnościami.

„JA NIE OPÓŹNIĘ POCIĄGU"

— Będzie jeszcze lepiej — zapewnia zawiadowca Strzelecki — W ostatnich dniach września 18 zmian naszej stacji podjęło apel stacji Szczecin — Dąbie pod hasłem „Ja nie opóźnię pociągu". To obowiązuje przede wszystkim maszynistę z pomocnikiem, drużynę konduktorską, dyżurnego nadzorczego i rewidentów wagonów — słowem cały niezbędny aparat do uruchomienia pociągu.

Praca, jak można wywnioskować z rozmowy z zawiadowcą i dyżurnym ruchu, również doświadczonym kolejarzem, Antonim Przybylskim, jest zorganizowana wzorowo. Jednym z czynników prowadzących do usprawnienia ruchu jest każdorazowe omawianie zadań przez pracowników przed objęciem służby.

JESIENNE PRZEWOZY

Ruch zarówno osobowy jak i towarowy na kolejach nasila się specjalnie na jesieni. Transport buraków, ziemniaków i węgla — wszystko to nakłada na kolejarzy obowiązek wzmożenia czujności, zwiększenia sprawności.

— W związku z kampanią przewozów jesiennych podjęliśmy długofalowe współzawodnictwo pomiędzy zmianami, obejmujące osiem mierników służby ruchu — informuje dyżurny Przybylski — każda zmiana wie, jak codzienny plan wykonała. Wyniki podawane co dekadę za pomocą propagandy wizualnej, są kontrolowane i analizowane przez administrację, partię i związek. Wszelkie niedokładności dzięki temu można natychmiast usuwać.

— Co jeszcze należałoby podkreślić — dorzuca zawiadowca — że współzawodnictwo na kolei nie tylko przynosi olbrzymie korzyści Państwu, ale nadto przyczynia się walnie do polepszenia bytu kolejarzy, którzy dzięki tej akcji zarabiają często o 300 proc. więcej.

Pm 3-6 i Pm 2-33

Kilkanaście minut temu wjechał na stację pośpieszny z Poznania. Z parowozu wyskoczyli dwaj ludzie. Jeden z nich to młody, liczący ok. 26 lat. Jest to pierwszy maszynista Bronisław Drubkowski, najmłodszy z maszynistów stacji Bydgoszcz Główna, a jeden z przodujących pracowników PKP, który na zmianę z Włodzimierzem Witkiewiczem obsługuje parowóz Pm 3-6. Pomagają im Ludwik Janowiak i Zygmunt Kurczyński.

Skontaktowałem się z Drubkowskim dzięki uprzejmości naczelnika parowozowni inż. Stefana Wasilewskiego. Pm-3-6 jest najtaniej pracującym parowozem stacji Bydgoszcz Główna. Tysiąc ton przewozi na przestrzeni jednego kilometra kosztem 4 złotych, podczas gdy inne parowozy słabiej pracujące wykonują tę samą pracę za 6 zł. Miesięczna oszczędność paliwa na tym parowozie wynosi około 50 ton, przy czym maszyniści zużywają tu 40 proc. miału węglowego i gorszy gatunek węgla, co łącznie z oszczędnym przeprowadzeniem napraw określa się sumą 12 tys. złotych oszczędności miesięcznie.

— Do przewozów jesiennych jesteśmy całkowicie przygotowani — mówi Drubkowski. — Hasła nasze to: „Ja nie opóźnię pociągu", „Ja nie spowoduję awarii" i „Ja nie wytrącę parowozu z turnusu". Wzorując się na osiągnięciach czołowych maszynistów radzieckich możemy się pochwalić coraz to lepszymi zdobyczami w eksploatacji parowozów. Kontrolujemy stale naszą pracę, usuwamy najdrobniejsze usterki, dopilnowujemy okresowych przeglądów technicznych — to wszystko przynosi duże korzyści zarówno państwu jak i nam osobiście.

Parowóz Pm 2-33 zalicza się również do przodujących. Pracują na nim pierwszy maszynista Franciszek Śliwiński, drugi — Bolesław Schreiber oraz pomocnicy Jan Klingenberg i Brunon Majewski.

Maszynista Schreiber dwanaście lat prowadzi parowóz, a już ćwierć wieku jest kolejarzem.

— Znajomość szlaków, wykorzystanie techniczne przestrzeni i stały kontakt, ze służbą ruchu odnośnie składu pociągu, to też ważne czynniki zmierzające zarówno do oszczędności jak i sprawnych przewozów — dodaje. — Zresztą hasło: „Mój parowóz świadczy o mnie" zamyka w sobie wszystko, co każdy z nas może i chce zrobić dla kolei i Polski Ludowej.

ZROŚLI Z KOLEJĄ

Tak. Ci ludzie w mundurach kolejarskich są oddani swej pracy bez reszty, ci ludzie zżyli się z koleją, kolej im weszła w krew, bez niej nie wyobrażają sobie egzystencji.

A oto przykład:

Niedawno temu na jakiejś stacji PKP na Pomorzu, nie skleję już dziś, gdzie to było, uwagę moją zwrócił dobrze już zaawansowany w latach mężczyzna w kolejarskim mundurze. Spod czapki wymykały się białe jak śnieg kosmyki włosów. Stał zapatrzony na nadchodzący pociąg.

— To emerytowany kolejarz — objaśniono mnie. — Przychodzi tu na stację bardzo często od kilku lat. Nie może żyć bez kolei, bez swoich dawnych towarzyszy pracy...

S. Rutkowski

Ogólnopolskie zawody modeli latających



Liga Przyjaciół Żołnierza liczy obecnie już ponad milion członków. Prowadzi ona ogarniającą coraz szersze masy działalność propagandową, oraz szkolenie młodzieży i dorosłych w rozmaitych specjalizacjach, mających znaczenie dla wzmożenia obronności kraju. Ostatnio odbyły się w Szczecinie zorganizowane przez Zarząd Główny LPŻ ogólnopolskie zawody modeli latających, w czasie których uzyskano dwa nowe rekordy Polski.

Na zdjęciu: Inż. Bazylewicz z płatowcem odrzutowym. (Foto - CAF).

Wypracowanie małej Weroniki

Mój tatuś odstawił zboże

Wieś Wronki przywarła do lasów. Szumi malutka rzeczka po kamieniach. Z okien szkoły widać przesiekę wyrąbaną w lasach. Przesiekę zapłynął fioletowy wrzos. Weronika Jakszto patrzy długo w jesienny las: taki jest piękny. Później przenosi oczy na tablice. Nauczycielka wypisała już na tablicy temat: „Jak mój ojciec realizuje obowiązek sprzedaży zboża Państwu?" Weronika myśli: ojciec odstawił już zboże. Napisze po prostu jak to było. I oto zgrabne literki ustawiają się na kartach zeszytu...

„Mój tatuś zawiózł zboże na punkt skupu w ubiegły poniedziałek. To było tak. Ojciec wrócił z pola przed południem, zdjął czapkę, oczyścił buty i usiadł na ławie. Wiesz — powiedział do mamy — ten zagon pod lasem obsiałem całkowicie. Zdaje się, że dobre będzie żyto ozime. Daj mi obiad, a po obiedzie trzeba ładować worki i jechać do Krasina. Prawda matka?... Nawrócę jeszcze raz i oddamy dziś wszystko...

A mama odsunęła się od pieca i krzyknęła na ojca. Twarz miała czerwoną i bardzo złą. I czego się spieszysz — krzyczała ostro na całą chatę?! Żeby z tej twojej mądrości nie wyszło głupstwo! Słuchaj co ludzie mówią, patrz jak postępuje Paszkiewicz. Dwadzieścia hektarów miał w tym roku pod obsiewem, a zawiózł im dotąd dwa worki żyta. I nie boi się, czeka. Nie spiesz się, zdążysz. Co tobie zrobią — ty małorolny. Paszkiewicz — bogacz i nie boii iiisię. A ty chcesz weźć. Mądrala!...

Bardzo mama była zła, biegała koło pieca i trzęsła rękami. A tatuś milczał. Tylko żyły mu na czole nabrzmiewały, zrobiły się grube. Potem zaczął mówić. A głos ma wtedy niski, silny.

Paszkiewicz. Ty mówisz o Paszkiewiczu, każesz robić tak jak on. Dobry się zrobił Paszkiewicz, ukłoni się tobie zawsze a i do mnie przemówi grzecznie, usłużny. A pamiętasz jak to było kiedyś. Pamiętasz jak na ten zagon pod lasem przyniosłaś mi jednego, pożyczonego papierosa? Jak dwadzieścia dni odrabiałem za konia? A tę chustkę, co dostałaś ode mnie, kiedy Weronika przyszła na świat?... Kupiłem chustkę — zbrakło na machorkę. A pamiętasz jak to było na przednówku? Jak chodziłaś do Krasina z kobiałką po ziemniaki...

No i co?! No i co?! — krzyczała ciągle mama — co z tego?...

Ojciec podniósł się z ławy i mówił już głośniej...

Teraz nie pójdziesz już z kobiałką po garść ziemniaków. Ja nie potrzebuję odrabiać za konia, bo konia mam. Uczy się Weronika, uczy się Antek. W GOM-ie siewnik czekał na mnie dziś: błyszczący, nowiutki. Skąd ten siewnik w naszej gromadzie? Czy brakuje ci chleba, czy chcesz żebym z Krasina przywiózł ci dwie chustki? Nie bój się — wiesz że taki wydatek to głupstwo. Równaś dziś wszystkim, masz szacunek u wszystkich. Pole twoje, dzień twój — wolny, spokojny dzień. Idzie na lepsze matka, czy chcesz to stracić?...

Na i co, co z tego? — ciągle burczała mama...

Ale ojciec już wychodził z chaty. Nie, nie kobieto — mówił jeszcze — ja tego wszystkiego nie chcę tracić. I nie stracę. To zboże co zawiozę — to będzie dalej moje zboże. Ot co...

A za chwilę widziałam przez okno jak tatuś ładuje worki. Chciałam mu pomagać. Ale mama była milcząca, zacięta. Wtedy zobaczyłam przez okno, że ojciec już się śmieje, już jest wesoły jak zawsze. Potem wszedł do chaty...

I nagle wszystko się zmieniło. Mama usiadła obok i była jakby zawstydzona. Rozmawiali z ojcem o wszystkich sprawach, oczy im błyszczały. Wyglądali jakoś młodo, zdaje się, że coś wspominali. Nie umiem wypisać tych wszystkich słów, jakie mówili do siebie. Takie to były gorące, trzepotliwe słowa. Ale ten dzień będę pamiętać. Bardzo ładny był ten dzień i ten wieczór w naszej chacie".

Nauczycielka, która przeczytała wypracowanie Weroniki Jakszto — myślała o nim długo. Wieczorem zapisała w rubryce „notatki osobiste" z małych burz nic nie wynika, ale wielkie burze przynoszą zwykle wielkie szczęście. To są dni walki i walka trwa. *(kz).*

PAŹDZIERNIK
8
CZWARTEK

DZIŚ *Danuty*

JUTRO *Ludwika*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Czekamy na pocztówki



Uczniowie Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy chcąc zasilić fundusz komitetu rodzicielskiego szkoły postanowili wydać serię pocztówek tematycznie związanych z Bydgoszczą. Działo się to w roku 1951. Pocztówki wydrukowano, przekazano „Ruchowi" do rozsprzedaży. Pocztówki ukazały się na mieście, ale prędko znikły.

Czyżby już wszystkie rozsprzedano?

Nie. Okazuje się, że „Ruch" posiada jeszcze obecnie (po dwóch latach) 60.000 sztuk, a w kioskach nie można dostać ich ani na lekarstwo. — Czyżby pocztówki obrazujące zabytki i charakterystyczne cechy naszego miasta nie miały powodzenia? Wątpimy. Sądzimy, że winę ponosi tu raczej „Ruch" a nie klient i oczekujemy rychłego ponownego ukazania się pocztówek. (Szach)

Młodzież z bródką



W pociągu z Bydgoszczy do Torunia odjeżdżającym o godz. 6.10 znajduje się wagon dla młodzieży szkolnej.

Ale mylilby się ktoś, ktoby sądził, że w wagonie zobaczy młodzież szkolną.

Pan z kapeluszem, pani w butach na wysokim obcasie na pewno obraziliby się, gdyby zwrócono się do nich per „kolego".

Chyba to starcy szkolni — odezwał się w poniedziałek ktoś bardziej dowcipny.

Trudno o lapidarniejsze określenie. Czyżby dorośli naprawdę chodzili do szkoły i to jeszcze do pierwszej klasy? A przecież nie potrafią odczytać napisu, „dla młodzieży szkolnej". A może nauczyliby ich tej sztuki konduktorzy... mandatami?

Wolna Trybuna

Gdzie stanie Biblioteka?

Chcę również zabrać głos w sprawie miejsca budowy Biblioteki Miejskiej. Według mojego zdania Biblioteka Miejska winna znajdować się w centrum miasta, ale gdzieś w zaciszu.

A w Bydgoszczy mamy sporo takich zakątków — np. gdzie stała kamienica Mateckich przy Pl. Boh. Stalingradu lub skwer Bohaterów Stalingradu.

W każdym razie planowane miejsce przy ul. Libelta wydaje mi się nieco na uboczu, i nie głosowałbym za tym miejscem.

Hubert Wróblewski

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Województwo nasze uczci go wielu imprezami

Październik, miesiąc zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — od kilku już lat został poświęcony pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Obchód tego „miesiąca" będzie i w tym roku potężną manifestacją solidarności narodu polskiego i radzieckiego.

Wojewódzka Komisja Wykonawcza Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, opierając się na uchwałach IV Krajowego Zjazdu TPPR i współpracując z Partią, stronnictwami politycznymi, organizacjami społecznymi, masowymi itp. opracowała szczegółowe plany obchodu „miesiąca". W planach tych uwzględniono wszystkie formy działalności propagandowej, a specjalny nacisk położono na odcinek wiejski i młodzieżowy.

W okresie inauguracyjnym oraz podczas uroczystego zakończenia „miesiąca" prowadzona będzie szeroka akcja propagandowo-odczytowa, połączona z częścią artystyczną.

Na 7562 odczytach, które odbędą się na obszarze naszego województwa dowiemy się o osiągnięciach Związku Radzieckiego, o wielkich budowlach komunizmu i planie przeobrażenia przyrody. Poznemy ciężkie warunki bytu ciemiężonych ludów carskiej Rosji i nowe, szczęśliwe, przepełnione wiarą w radosne jutro życie wolnych ludzi Związku Radzieckiego. Na wieczornicach połączonych z częścią artystyczną, których będzie razem 1901, poznamy osiągnięcia kulturalne narodów ZSRR. Oprócz tego odbędzie się 14.906 odczytów, pogadanek i prelekcji.

Celem zaznajomienia jak najszerszego ogółu społeczeństwa z bogatym dorobkiem literackim Związku Radzieckiego zorganizowanych zostanie 2124 wieczorów dyskusyjnych i literackich na wsi, w miastach i w szkołach.

Dla pogłębienia zbliżenia miasta ze wsią odbędzie się 675 wyjazdów ekip łączności, które przyczynia się do wzmożenia atrakcyjności obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poprzez wystawienie 79 sztuk radzieckich i festiwal filmów radzieckich pogłębimy jeszcze bardziej naszą wiedzę o codziennym życiu ludzi dawnej Rosji i Związku Radzieckiego.

Podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwróci się szczególny nacisk na akcję popularyzacji radzieckich metod pracy i osiągnięć. W tym celu zorganizowanych będzie 240 spotkań społeczeństwa z wybitnymi przodownikami pracy i racjonalizatorami. Będą się oni dzielić swymi doświadczeniami, opowiedzą nam w jaki sposób i w oparciu o jakie metody pracy doszli do swych rezultatów.

Ponadto zorganizowane zostaną wystawy, punkty dekoracyjne, nowe gabloty i konkursy na najlepsze gazetki ścienne w zakładach pracy, szkołach i wsiach. 432 nowe kursy języka rosyjskiego zgromadzą około 6900 słuchaczy. (Dan)

Notatnik Turystyczny

Okręgowa Komisja Kolarska PTTK, organizuje z okazji 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Turystyczny Raid Kolarski Szlakiem Wyzwoleńczej Armii Radzieckiej z Inowrocławia, Torunia i Grudziądza do Bydgoszczy. Raid odbędzie się w dniach 10 i 11 października. Uczestnikom Raidu zaliczy się 30—50 punktów na kolarską Odznakę Turystyczną.

Zapisy na Raid przyjmuje się: w Inowrocławiu — w lokalu redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego Rokossowskiego 22 w godz. 13—15 tel. 15—64, w Toruniu — Ośrodek Turystyczny PTTK w Ratuszu, Stary Rynek, tel. 16-26, w Grudziądzu — Zarząd Oddziału PTTK — Muzeum, tel. 12-40.

KOMUNIKATY

✱ **Rada Okręgowa ZS „Budowlani"** w dniach 8—10 bm. urządza spartakiadę sportową kół. „Budowlanych" miasta Bydgoszczy w następujących dyscyplinach: piłka nożna, siatkówka, szachy, tenis stołowy, rzut granatem i tor przeszkód. Zgłaszanie drużyn oraz bliższe dane w świetlicy ZBM, Janka Krasickiego nr 7.

✱ **Naczelna Organizacja Techniczna** organizuje w piątek, 9 bm. o godz. 10 w sali ORZZ w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 30 naradę instruktażową opalania kotłów centralnego ogrzewania mieszanką kokso - węglową. — Wobec tego, że narada ma na celu omówienie zastępowania koksu węglem przy jednoczesnym zastosowaniu środków zmierzających do utrzymania urządzeń cieplnych w stanie dobrej sprawności, — zapewnienia odpowiedniej temperatury w budynkach mieszkalnych i biurowych przy opalaniu węglem oraz sprawdzenia i doprowadzenia urządzeń cieplnych do odpowiedniej sprawności oraz zabezpieczenia budynków przed zimą, obecność palaczy jak i pracowników odpowiedzialnych za gospodarkę cieplną centralnego ogrzewania w zakładzie pracy obowiązkowa.

✱ **Uwaga szachiści!** Rozpoczęcie półfinałów mistrzostw miasta nastąpi w niedzielę 11 bm. o godz. 10 w Domu Kultury w Łęgnowie (dojazd „6"). W wypadku niestawienia się gracza, nie zostanie on dopuszczony do rozgrywek w mistrzostwach.

✱ **Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos"** organizuje w dniu 10 bm. o godz. 19.30 w sali Pomorskiego Domu Sztuki „Wieczór Pieśni" w wykonaniu Marii Drewniakówny, Haliny Ottoczko Henryka Paciejewskiego oraz słowo wiążące i akompaniament Stanisław Urstein. W bardzo urozmaiconym programie usłyszymy utwory kompozytorów: Czajkowskiego, Moniuszki, Rachmaninowa, Musorgskiego, Marka i in.

Chcesz zostać górnikiem?

Akcja werbunkowa do przemysłu węglowego trwa

Podstawowym produktem naszej gospodarki narodowej jest węgiel.

Przemysł węglowy w Polsce rozwija się coraz bardziej, dlatego też zachodzi konieczność zatrudniania coraz większej ilości ludzi w górnictwie. Oczywiście rejony górnicze nie mogą podołać same temu zadaniu. Dlatego też trzeba, aby wszystkie województwa w kraju pomogły okręgom górniczym w werbowaniu kadr do przemysłu węglowego.

Województwo bydgoskie w ubiegłych kwartałach osiągnęło na tym polu piękne wyniki, werbując nowych pracowników dla Zjednoczenia Rybnickiego. Z pewnością więc i w IV kwartale nie pozostanie w tyle.

Praca w górnictwie jest jednym z najbardziej zaszczytnych ale i trudnych zawodów. Mając to na uwadze, Państwo Ludowe zapewnia górnikom wiele udogodnień i wysokie zarobki. Przede wszystkim praca górnicza uległa i ulega w dalszym ciągu daleko idącej mechanizacji. Wymagające dużego wysiłku prace zostały już zmechanizowane. Poza tym górnicy korzystają z wielu udogodnień bytowych: dłuższych urlopów wypoczynkowych, wczasów zdrowotnych, ośrodków leczniczych, specjalnej opieki lekarskiej itd. Buduje się dla nich piękne, nowoczesne osiedla mieszkaniowe.

Każdy rozpoczynający pracę w górnictwie otrzymuje komfortowy pokój w Domu Górniczym. Zarobek robotników w przemyśle węglowym po 3—4 miesiącach pracy wynosi już 2000 lub 3000 złotych i z biegiem czasu wzrasta do jeszcze poważniejszych sum.

Do pracy w górnictwie mogą zgłaszać się nie tylko mężczyźni, ale również kobiety. Wiele z nich pracuje już w kopalniach, pełniąc odpowiedzialne funkcje.

Akcja werbunkowa IV kwartału już się rozpoczęła. Ambicją naszą być powinno, by województwo bydgoskie uzyskało jak najlepsze wyniki w akcji werbunkowej do przemysłu węglowego. (Kry)

Liga Przyjaciół Żołnierza szkoli

w spadochroniarstwie, szybownictwie, pilotażu motorowym i mechanice lotniczej

Corocznie organizuje Liga Przyjaciół Żołnierza kursy lotnicze w zakresie wszystkich specjalności lotniczych: spadochroniarstwa, szybownictwa, pilotażu motorowego, mechaniki lotniczej itd.

LPŻ dysponuje bogatym sprzętem szkoleniowym, posiada własne aerokluby, w których szkolą się setki przyszłych lotników.

Jednym z rodzajów szkolenia jest szkolenie nieskoszarowane, którego uczestnicy nie potrzebują się odrywać od swych zajęć zawodowych czy szkolnych. Tego rodzaju szkolenie znalazło wielu zwolenników.

Inną formą szkolenia są normalne skoszarowane kursy lotnicze, trwające od 2—6 tygodni.

Instruktorami na kursach są nasi najlepsi piloci posiadający wysokie odznaczenia szybowcowe, jak: Przyjemski, Żółkos, Gałązka, Dankowski, Merło i inni.

Szkolenie teoretyczne przeprowadza się w miesiącach zimowych. Termin składania podań o przyjęcie na kurs upływa już z dniem 30 listopada br. Bliższych informacji można zasięgnąć w zarządach terenowych LPŻ.

Oszczędność węgla

warunkiem dobrego wykonania planu produkcyjnego

Kalendarzyk imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

8 PAŹDZIERNIKA

godz. 18 — Sala Teatru Młodego Widza — Grodzka 14. Uroczysta wieczornica z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W części artystycznej, którą poprzedzi słowo wstępne mgr. Kowalkowskiego, udział wezmą: chór „Dzwon" oraz uczniowie Państw. Lic. dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych i Średniej Szkoły Muzycznej.

Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Narodowego w Bydgoszczy zapraszają społeczeństwo miasta na odczyt pt. „Polityka Watykanu wobec Polski", który odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 18 w sali Pomorskiego Domu Sztuki.

Pośpieszyć się z zakupem ziemniaków

Czekają one na nabywców w 8 punktach zsypu

Kwestię zaopatrzenia mieszkańców Bydgoszczy w ziemniaki na zimę przejęły zwyczajem dorocznym Powszechna Spółdzielnia Spożywców i Miejski Handel Detaliczny.

Akcja ziemniaczana w tym roku rozpoczęła się wcześnie, bo już w połowie września. PSS uruchomiła 8 tzw. punktów zsypu, w których można nabywać ziemniaki w cenie 72 zł za 100 kg. Są to punkty przy ul.: Chodkiewicza 12, Grunwaldzkiej 48, Żeglarskiej 42, Fordońskiej 38, Kujawskiej 75, Gwardii Ludowej 33 (dawn. Ks. Skorupki), Flisackiej nr 33 i Nakielskiej 61-63. Poza tym PSS realizuje zamówienia zbiorowe zakładów pracy, stołówek zakładowych, szkolnych itp.

Rozprowadzane przez PSS ziemniaki są dobrej jakości, a ilość ich zwiększono znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Przed kilkoma dniami Spółdzielnia Spożywców przystąpiła do gromadzenia rezerw zimowych ziemniaków i warzyw. Plan gromadzenia rezerw wykonano dotychczas w 30 proc. Rezerwy te umożliwią PSS ciągłość sprzedaży detalicznej ziemniaków i warzyw przez okres zimy, wiosny i część lata.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców wykorzystując sprzyjające na razie warunki atmosferyczne, dąży do całkowitego zakończenia akcji ziemniaczanej do 20 bm.

Ci więc, którzy dotychczas jeszcze nie zaopatrzyli się w ziemniaki, winni pośpieszyć się aby jeszcze zdążyć zakupić. (er).

Spotkanie lotników, żołnierzy i uczniów

W ramach Tygodnia LPŻ zorganizowano w Aeroklubie LPŻ w Fordonie spotkanie członków sekcji lotniczej z delegacją Wojska Polskiego i młodzieży z bydgoskiej Szkoły Podstawowej nr 3.

Wczesnym popołudniem młodzi piloci zaprezentowali przed gośćmi kilka pokazowych lotów szybowcowych, a następnie inspektor Zarz. Wojew. LPŻ Gołata zapoznał ich z warunkami szkolenia lotniczego.

O pięknym zawodzie lotnika opowiadali również znani piloci polscy Żołkoś, Próchniak i Wojnowska. Dzieci znów mówiły o sobie i swej szkole, a niektóre z nich wyraziły chęć wstąpienia do szkół lub na kursy lotnicze po ukończeniu nauki w szkole podstawowej.

W czasie wieczornicy, która upłynęła w przyjemnej atmosferze, na temat X rocznicy Wojska Polskiego mówił jeden z oficerów — uczestnik walk na szlaku Lenino — Berlin.

Udane występy zespołu świetlicowego Bydg. Fabryki Opakowań Blaszanych zakończyły spotkanie.

Inauguracja koncertów Filharmonii Pomorskiej

Zgodnie z dobrą tradycją nowy swój sezon koncertowy rozpoczęła Filharmonia Pomorska wieczorem poświęconym muzyce polskiej. Charakteryzując ten program, zaznaczamy na wstępie, że przyniósł on w krótkim zarysie utwory naszej muzyki o podkładzie folklorystycznym w jej historycznym rozwoju. A więc naprzód XVI-wieczne tańce i melodie w opracowaniu dzisiejszego kompozytora A. Panufnika, jednak nie tak unowocześnionym, by zniknęła z nich archaiczna patyna. Potem przyszedł Chopinowski romantyzm w jego czarownym Koncercie f-moll. I wreszcie dwa oryginalne dzieła współczesnych kompozytorów: A. Malawskiego i T. Szeligowskiego.

Te ostatnie jako wykonane u nas po raz pierwszy budziły specjalną ciekawość. Może nie wszyscy po ich wysłuchaniu mogli stwierdzić, że rezultatem tego spotkania była zatem tego „miłość tzw. od pierwszego spojrzenia", zwłaszcza jeśli przedtem słuchało się Chopina. Ale i ci, zapatrzeni w przeszłość muzyczną, musieli przyznać, że utwory te są i dostępne, i interesujące. Malawski mianowicie w „Suicie popularnej" zaciekawia może nie tyle inwencją tematyczną i melodyczną co wysokim kunsztem instrumentacji i wyrafinowaniem środków artystycznych. A obiecana tytułem jej „popularność" może odnosić się do górującego tu tonu niefrasobliwej lekkości i żartobliwości.

Także i kantata w formie ronda Szeligowskiego „Wesele lubelskie" na chór i orkiestrę ma ten sam ton pogody w swej treści muzycznej, a w formie tę samą luźną, suitową budowę. Tylko w przeciwieństwie do Malawskiego zrywa z formalizmem i opiera się wyłącznie na melodiach i rytmach ludowych o górującym tonie zabawy i humoru. Element pieśni ludowej nie został zatarty przez nowoczesne pomysły harmoniczne, utwór ten więc dzięki swej prostocie nie wymaga większego wysiłku ze strony słuchacza dla swego zrozumienia.

Na to samo uznanie co dobór programu zasługuje i wykonanie. Orkiestra, prowadzona spokojnie ale czujnie i pewnie przez R. Mackiewicza, po letniej przerwie dobrze przygotowana, grała starannie i z niemałą precyzją. W „Weselu" chór „Arion" pod dyr. Rybki czystością intonacji i subtelnym cieniowaniem udowodnił znów, że słusznie zaliczamy go do naszych czołowych zespołów. Zdaje mi się tylko, że w sile głosów partie żeńskie zanadto górują nad męskimi. Jedna z chórzystek wykonała niewielką zresztą partię solową kantaty. Jak sam program zaznacza, partia ta przed wykonawczynią „stawia duże trudności ze względu na rozpiętość szerokiej frazy melodycznej". Oddanie więc tej partii do wykonania śpiewaczce zawodowej niewątpliwie podniosłoby jeszcze walor produkcji.

Że zaś Chopin wyjdzie w kształcie nienagannym, nawet porywającym, tak w „Koncercie" jak w naddatkach, gwarancję dawało już samo nazwisko Sztompki, który miał swój „dobry dzień".

Gdy tyle tu pochwał, dodajmy jeszcze jedną. W Informatorze przedrukowano teksty pieśni „Wesela", co ułatwiało zrozumienie programu kompozycji. — A więc na początek sezonu uderzono w piękny akord: oby go można było utrzymać do końca.

M. PIĄTKIEWICZ

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Polonia: Węgierskie melodie (17 i 19)
Orzeł: Przygoda na Morzu Czerwonym (16.45 i 19)
Wolność: Akcja „B" (16, 18 i 20).
Gryf Cud w Mediolanie (16.45 i 19)
Bałtyk: Fanfan Tulipan (17 i 19).
Mir: Wielki przełom (19).
Bagatela: Zagubione melodie (18.30)
Rozmaitości: Chiny walczą (18—23)

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16, w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Wystawa: Pomorze w grafice St. Brzeczkowskiego

Biblioteka Miejska: Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Czwartek: Ich czworo g. 19).

Piątek: Koncert symfoniczny orkiestry pod dyr R. Mackiewicza z udziałem Olgi Iliwickiej, Zofii Śmigielskiej i chóru „Arion" (g. 19.30).



JÓZEF GAJDAR w „Ich czworo"

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 19. Al. 1 Maja 91. tel. 23-61

Apteka Społeczna nr 18 Wełniany Rynek 9. tel. 22-26.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 5 10 do 11 10 lek. wet. T. Pietrzyk, Kołłątaja 7 tel. 32-73.

Pomoc lekarska tel. 34-18 od godz 20 do 24

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Czwartek, 8 października

16.00 Audycja sportowa pt. „Maszerujemy". 16.10 Kaskel — Miniatury karnawałowe. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Od melodii do melodii. 17.15 Audycja dla kobiet pt. „Najszczęśliwszy dzień". 17.25 Koncert rozrywkowy.

Mały felieton

Węglowe szlaki

WĘGIEL nie tylko ogrzewa nasze piece, przez co wytwarza ciepło, miłe zziębniętym ciałom. Węgiel - jak twierdzą smutnie doświadczeni może też zamrażać krew w żyłach, kiedy pomyśli się, że mogą go dostarczyć nieuprzejmi węglarze.

Alojzy Drucik był rankiem wesół jak skowronek. Podskakiwał na jednej nodze i nucił „Chcecie to wierzcie, chcecie nie wierzcie a ja się kocham, kocham jak grzech", wspominając ostatnią polską komedię filmową. Wtem zadźwięczał dzwonek i rozśpiewany Drucik ujrzał przez „judasza" usmolonego obywatela będącego niechybnie pracownikiem DBO, zatrudnionym przy rozwózce węgla na zimę. Alojzy otworzył podwoje swojego mieszkania.

— Co tak długo? — zapytał surowo usmolony typ. — Jajko facet znosił czy co?

Następnie, nie czekając na usprawiedliwienie, wcisnął Alosiowi kopiowy ołówek i rzucił rozkazującym tonem:

— Szybko, podpisać! Przywiozłem węgiel. Jak się chce zobaczyć, to można przyjść na dół.

Alojzy Drucik poświadczył odbiór i podążył na ulicę, gdzie — nie czekając na właściciela — dokonywano zabiegu zwanego ważeniem i wyładunkiem. Rosły chłop na wozie wskazał na malutką kupkę węgla i oznajmił.

— Wyładowano już 4 centnary. Zadowolony gość?

— Owszem, tego... — odrzekł onieśmielony A. Drucik. — Ale czy panowie nie tego... Nie omylili się z punktem wyładunku węgla? Bo moja brama jest 10 m dalej — usiłował nieśmiało zaprotestować.

— Jesteśmy nieomylni — oświadczyli stanowczo obaj pracownicy DBO dzierżąc krzepko i bojowo dwie łopaty, niezawodne argumenty wobec niedowiarków.

— A czy panowie nie mogliby tego... Tak trochę znieść węgla do piwnicy. Bo żona chora, a ja muszę do pracy.

— Możemy — okrzyknęli się — Za zniesienie zapłacisz pan drobnostkę. Ot, co łaska: jedyne 70 złotych!

Alojzemu Drucikowi włosy stanęły dęba i zaczął nerwowo strzyc lewym uchem. Węgiel go kosztował 224 zł 40 gr. a tu proponowano mu jeszcze pokaźną dopłatę.

— No to ja panom tego... serdecznie dziękuje — zaoponował zafrasowany.

— Nie ma za co — orzekli wspaniałomyślnie usmoleni osobnicy. — Wystarczy jak się zapłaci.

— Ale ja tego... Trochę drogo to wypada.

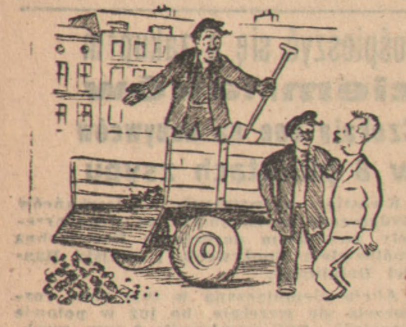
— No to niech się porządnym i biednym ludziom nie zawraca głowy propozycjami znoszenia węgla do piwnicy — oburzyli się pracownicy DBO. — Drogo jak dla kogo, dla nas nie!

Węglarze szybko odważyli, wysypali węgiel na ulicę i odjechali dając życzliwą radę A. Drucikowi.

— Uważaj pan, żeby nikt ci tego „orzecha" i „grysiku" nie rozjeżdżał na ulicy, bo będziesz miał skrzyżowanie kota z weglem czyli „miał". Bierz się pan do noszenia, skoroś taki o byle głupie 70 zł kłótliwy.

Alojzy Drucik dnia tego, po pracy, do godz. 22 wieczorem znosił kubełkami opał do piwnicy. I przechodząc po raz 73-ci dodatkowych 10 metrów od domu do miejsca zrzutu pomyślał sobie: „Ci węglarze z DBO to bardzo uprzejmi ludzie. Nie tylko dowcipni ale także pełni troski o rozwój kultury fizycznej wśród obywateli. W tym roku robię 10 metrówkę do węgla, za rok pewnie 50 metrówkę, a potem 100-metrówkę. Z tą nieuprzejmością to stanowczo przesada!".

NIK



Drucik, który nasłuchał się niemało o kłopotach z rozwózką węgla, dostał palpitacji serca i czuł, że ze strachu może się wykopyrtnąć na tzw. drugi świat. Szczękając sztucznymi zębami, które był włożył podczas porannej toalety, po 5 minutach wewnętrznego przezwyciężania się,

Aby tysiące nie płynęły do Brdy

Dokończenie ze str. 3

produkcji oraz funduszu zakładowego.

KORZYSTAĆ Z DOŚWIADCZEŃ

Z doświadczeń pokrewnych sobie zakładów winna skorzystać także załoga Bydgoskiej Papierni, gdzie nie potrafiono dotychczas rozwiązać problemu wykorzystania do dalszego przerobu, włókna celulozowego z wód odciekowych spływających do Brdy.

Racjonalizatorzy włocławskiej „Celulozy" rozwiązali już częściowo to trudne zagadnienie przez skonstruowanie specjalnych wyławiaczy włókna. W rezultacie tego pomysłu zakłady otrzymują w ciągu roku dodatkowo ok. 30 ton suchej masy celulozowej. Korzyści są oczywiste. Warto więc i w Bydgoskiej Papierni pomyśleć o jak najszybszym zlikwidowaniu tych strat.

Duże i niewykorzystane jeszcze możliwości zużywania wszelkiego rodzaju odpadów surowcowych istnieją także w wielu zakładach metalowych Pomorza.

Warto, aby nasze zakłady zainteresowały się bliżej cenną inicjatywą przodujących robotników zakładów im. Stalina w Poznaniu i podjęły ją jak najszybciej.

Dwaj ślusarze ZISPO Bogusław Janiszewski i Jan Bartkowiak zaproponowali, aby wykorzystać znaczne ilości różnego rodzaju odpadków, powstających nawet przy oszczędnym gospodarowaniu materiałem. I tak np. twierdzą oni, że z odpadków blachy możnaby robić guziczki, blaszki do butów, z odpadków drutu — gwoździe, kółka do zawieszania firanek itp. Inicjatywa przodujących robotników została w tych zakładach w pełni wykorzystana.

Jesteśmy przekonani, że podobne możliwości istnieją, także w Bydgoskiej Fabryce Opakowań Blaszanych, w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego, czy w Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych. Natomiast w Bydgoskiej Fabryce Mebli i Fabryce Sklejek, gdzie jest dużo odpadków drzewnych i sklejki, można byłoby np. produkować zabawki dla dzieci, a w Fabryce Obuwia różne artykuły galanterii skórzanej z odpadków skóry. Mają tu przede wszystkim duże pole do popisu racjonalizatorzy, którzy powinni wskazać co i jak produkować.

Walka o oszczędność na każdym odcinku — to socjalistyczna metoda gospodarowania, realizowana przez samych ludzi pracy. Od ich inicjatywy produkcyjnej i twórczej aktywności, zmierzającej do ujawnienia i wykorzystania wewnątrz - gospodarczych rezerw produkcyjnych, zależy w ostatecznym wyniku sukces tej walki. Zależy nieprzerwany rozwój sił gospodarczych naszej Ojczyzny i wzrost dobrobytu materialnego ludzi pracy.

(ST)

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Z DZIEJÓW WALK CHŁOPSKICH

Nakładem „Książki i Wiedzy" w ramach biblioteki Wydziału Historii Partii Komitetu Centralnego PZPR, ukazała się publikacja Adama Bandosa — „Walki chłopskie 1937 roku".

Jest to starannie i ciekawie przygotowany szkic historyczny o potężnej akcji strajkowej, którą przeprowadzili chłopi polscy w sierpniu 1937 roku przeciwko znienawidzonym rządom sanacyjnym — rządom nędzy i terroru — rządom bezrobocia na wsi, samowoli władz i obszarników, rządom stale rosnącego zubożenia najszerszych warstw wsi i szalejących „pacyfikacji" na ziemiach Polski, Zachodniej Ukrainy i Białorusi.

Autor podkreśla kierowniczą rolę KPP w walkach 1937 roku, w których wykuwał się i krzepł sojusz robotniczo-chłopski, który jest dziś fundamentem Polski Ludowej.

SPORT SPORT SPORT

Sportowcy ZSRR współtwórcami sukcesu polskiego oszczepnika

Janusz Sidło od A do W

PAMIĘTAM, MŻYŁ ZIMNY, jesienny deszcz. Rekordowa — jak na zawody lekkoatletyczne — ilość widzów (40.000) cierpliwie mokła na zabrskim stadionie, żywo oklaskując wspaniałe wyczyny sportowców Kraju Rad i dzielnie sekundujących im lekkoatletów polskich. W tej 40-tysięcznej masie entuzjastów sportowych znadował się uczeń z Szopienic (niedaleko Zabrza) 15-letni Janusz Sidło. Przyszedł tu wraz z całą klasą i nauczycielem wychowania fizycznego.

Chłopiec oczarowany był wspaniałymi rzutami Niny Dumbadze, biegami Karakułowa i Bałańczyka, ale szczególnie zaimponowała mu Czudina, jej piękny, harmonijny rozbieg i szybujący ponad boiskiem oszczep. Najbardziej podobała się mu ta konkurencja.

Gdy skończyły się zawody, Janusz Nieśmiało, z notesikiem w ręku podszedł do wychodzącej z szatni Czudiny.

— Poproszę o autograf — powiedział — Tak pięknie rzucacie, że... na pamiątkę muszę mieć Wasz podpis..

Czudina uśmiechnęła się, z chęcią spełniła życzenie Janusza. Jeszcze coś mówili do siebie. Janusz zdobyty był dla oszczepu.

*

MINEŁY 3 LATA. Na pięknym stadionie przy Cantianstrasse w Berlinie rozległ się polski Hymn Narodowy — „Jeszcze Polska nie zgineła". Grano go ku czci akademickiego mistrza świata w rzucie oszczepem, Janusza Sidły. Zdobył on jedyny dla Polski tytuł mistrza Akademickich Mistrzostw Świata, rozgrywanych w Berlinie.

Po powrocie do kraju rozmawiałem z Januszem Sidłą.

— W znacznej mierze Czudinie zawdzięczam ten sukces — powiedział wówczas rozradowany akademicki mistrz świata. — Ona właśnie wzbudziła we mnie zainteresowanie tą konkurencją. Zawsze miałem w pamięci jej płynne. miękkie ruchy. Starałem się ją naśladować. Początkowo — po tych pamietnych zawodach, rzucałem zwykłym drążkiem, później zapisałem się do koła sportowego stalinogrodzkiej Stali. Mój pierwszy oficjalny wynik, mierzony prawdziwą taśmą metrową wynosił 50 m. Po miesiącu rzucałem już 3 m dalej, a po roku osiągnąłem 58 m. W 1951 r. na zawodach w Moskwie rozgrywanych z udziałem lekkoatletów ZSRR, Rumunii i Polski odniosłem pierwszy większy sukces zajmując pierwsze miejsce. Zawarłem tam znajomość z doskonałym oszczepnikiem radzieckim Cybulenko, który należał do najlepszych oszczepników Europy. Cybulenko udzielił mi w Moskwie wiele wskazówek, uważnie obserwował mój styl, korygując błędy, cierpliwie uczył i zachęcał do specjalizowania się w tej konkurencji.

— A w Berlinie — dodał Sidło na zakończenie naszej rozmowy — Cybulenko pierwszy pogratulował mi wielkiego sukcesu.

*

A DALEJ? Jak rozwijał się talent Sidły?

Janusz Sidło, doskonale zapowiadający się oszczepnik nie mógł niestety pogodzić nauki ze sportem. To znaczy w sporcie odnosił sukcesy, ale z nauką było znacznie gorzej, nawet źle. A tu matura zbliżała się milowymi krokami. I zbliżała się też Olimpiada.

Na szczęście Janusz zrozumiał, przełamał w sobie opory, wziął się pilnie do nauki, odrobił zaległości i pomyślnie złożył egzaminy dojrzałości.

Obecnie jest studentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Otoczony stałą opieką doskonałego trenera, pedagoga i wychowawcy, mgr Zygmunta Szelesta — robi stałe postępy. Rzuca coraz lepiej stylowo, zbliża się do 70-tki, przekracza ją w pojedynku z świetnymi oszczepnikami Finlandii i...

TAK, TO BYŁO 10 DNI PÓŹNIEJ. Spiker dwa razy powtórzył wynik uzyskany w trzeciej kolejce rzutów. Chociaż było to zupełnie zbędne. Widownia była przekonana że rzut Janusza Sidły jest fantastyczny. Oszczep przeleciał przecież nad całym boiskiem wzdłuż, lądując za linią bramkową. Odległość — 80,15 m! Odległość, jakiej w rzucie oszczepem poza 25-letnim Amerykaninem Heldem, nie uzyskał jeszcze żaden człowiek kuli ziemskiej.

*

JANUSZ SIDŁO od „A do W" — taki jest tytuł tych kilku wspomnień o najlepszym oszczepniku Europy. Z pewnością zdziwi Cię, Czytelniku, dlaczego „od A do W".

Dlatego „od A", że mowa jest o pierwszych początkach oszczepniczej kariery Sidły.

Dlatego „do W", bowiem to „Z" nie zostało jeszcze przez niego wypowiedziane.

H. K.

Meldunki o masowym udziale w wieloboju

W woj. łódzkim odbyły się zawody w dwu konkurencjach wieloboju sportowego o nagrode Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Startowano w rzucie granatem i na torze przeszkód.

Według danych WKKF, w woj. łódzkim na torze przeszkód startowało 11.032 osób, w tym 2.254 kobiet. Normy na SPO i BSPO uzyskało 9.929 uczestników. W rzucie granatem startowało 26.497 osób. w tym kobiet 6.292. Normy na SPO i BSPO zdobyło 26.059 osób.

Sportowcy i młodzież woj. krakowskiego startowali licznie w masowym wieloboju sportowym. Według meldunków. w województwie krakowskim startowało dotad ponad 30 tys. uczestników. Starannym przygotowaniem wyróżnili sie sportowcy AZS oraz kół sportowych Włókniarza. M. in. w masowym wieloboju sportowym, zorganizowanym przez koło sportowe przy Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, startowało ponad 500 uczestników, w tym cała rada zakładowa i dyrekcja.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — „NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz. Czerw. Armii 18/20 Centrala telefoniczna — 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor — 24—29 Działy: kultury. oświaty. ekonomiczny — 48—56. Dział miejski — 19—07 Redakcja nocna — 33—41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48—08. Drukar nr 2 — tel 18—99.

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm E-4-50627

AG-250 ZAWODZI

57)



— Nie damy rady — powiedział Cukrzycki po blisko godzinnym bezskutecznym szamotaniu z kaseta.

Bolicz zastanawiał się co robić dalej.

— Słuchaj, Jurek, teraz, kiedy wyprawiliśmy niemal gościa na tamten świat, nie mamy tutaj co do roboty. Władze bezpieczeństwa prędzej czy później znajda sprawców.

— Wiem o tym — odpowiedział zimno Bolicz.

— Więc uciekajmy. Ja też tu nie mogę zostać.

— Porozmawiamy o tym później.

Perspektywa ucieczki z Cukrzyckim nie podobała mu się — byłby dla niego tylko niepotrzebnym balastem. Ale jak balast ten usunąć? Nie mógł przecież w gmachu otoczonym przez straż zastrzelić go! Udusić? Cukrzycki był niewątpliwie silniejszy od niego.

Wyszli z gabinetu starego Cukrzyckiego, zamykając za soba starannie drzwi. Bolicz nie przeczuwał, że za parę sekund tu, na tym korytarzu, przypadek rozstrzygnie los wspólnika.